KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. niszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, WTOREK 29 SIERPNIA 1933 ROKU. | Nr. 238.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

Hitler potwierdził swą zaborczość

Nie wyrzeka się Saary i marzy o podbojach na Wschodzie.

BERLIN, 28.8. Przy pomniku bitwy pod Tannenbergiem odbył się uroczysty obchód z udziałem prezydenta Hindenburga, kinclerza Hitlera, premjera Goeringa i innych członków rządu oraz przedstawicieli władz miejscowych.

Wygłoszono szereg przemówień w których wspominając bitwę pod Tannenbergiem, wskazywano na wzrastające znaczenie obszarów wschodnich dla Niemiec. Mówcy podkreślali przytem, że Niemcy coraz bardziej odwracają się od Zachodu, widząc swoją misję dziejową na Wschodzie.

OBDAROWANIE HINDENBURGA.

Hitler odczytał m. in. akt zwolnienia od podatków państwowych rodzinnej posiadłości prezydenta Rzeszy, Hindenbuga, w Neudeck, dopóki pozostanie ona w rękach jego potomków męskich, a premjer pruski Goering odczytał **akt darowizny marszałkowi Hindenburgowi** posiadłości Langenau i Forst Preussenwald, graniczącej z obecnym jego majątkiem Neudeck.

HOŁD DLA WILHELMA.

Następnie przemawiał prezydent Hindenburg, który zaznaczył, iż cofając się myślą do dni zwycięstwa pod Tannenbergiem, „wspomina przedewszystkiem z głęboką czcią, przywiązaniem i wdzięcznością swego cesarza, króla i pana".

NA DRUGIM KRAŃCU RZEESZY.

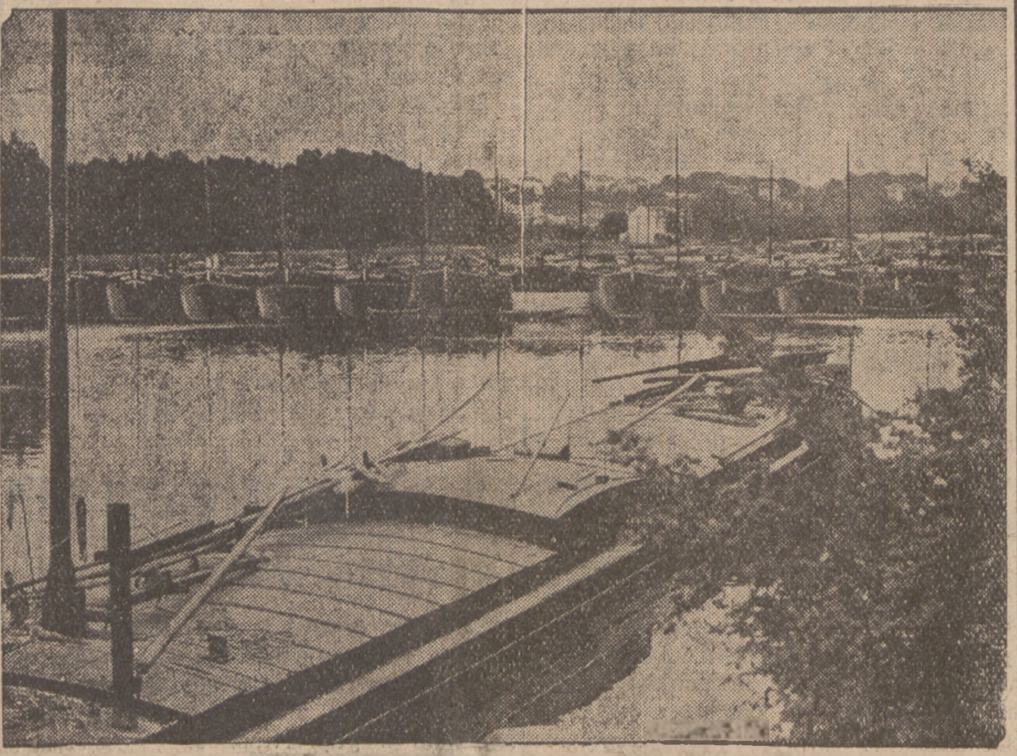
Równocześnie na zachodniej granicy Niemiec odbył się pod pomnikiem w Niederwaldzie obchód, celem zamanifestowania łączności Rzeszy z Zagłębiem Saary. O znaczeniu, jakie przywązuje rząd Rzeszy do tej manifestacji, wskazuje fakt, że kanclerz Hitler udał się bezpośrednio z Prus wschodnich samolotem przez Berlin do Wiesbadenu, skąd następnie odjechał samochodem na miejsce obchodu.

BERLIN, 28.8. Podczas uroczystości zorganizowanych przez związki niemieckie z Zagłębia Saary pod pomnikiem w Niederwalden, nad zachodnią granicą Rzeszy przemówienie wygłosił kanclerz Hitlre, podkreślając m. in., że Zagłębie Saary mus powrócić do Niemiec. „Pragniemy mówić z Francją o wszystkich sprawach gospodarczych — oświadczy. przytem Hitler. Pragniemy porozumienia z Francją. W jednej sprawie jednak nie może być mowy o żadenm porozumieniu — zaznaczył kanclerz, zwracając się do delegacji związków niemieckich z Zagłębia Saary — ani Rzesza nie może się wyrzec was, ani wam nie wolno wyrzec się Niemiec".

KONTRMANIFESTACJA SOCJALISTÓW.

PARYŻ, 28.8. Wszystkie dzienniki w obszernych korespondencjach podają szczegóły manifestacyj niemieckich w Niederwaldzie, podczas których Hitler domagał się zwrócenia Zagłębia Saary Niemcom. Sprawozdawcy pism paryskich donoszą, że pomimo imponujących obchodów oczekiwania narodowych socjalistów zawiodły, gdyż spodziewali się oni znacznie większego udziału ludności okręgu Saary. Dzienniki przywiązują wielką wagę do przeciwnych manifestacyj, zorganizowanych przez socjalistów i komunistów w Saarbrücken i w Meunkirchen, **gdzie zgromadziło się 30.000 osób.** Przemawiając wobec zgromadzonych szef stronnictwa socjalistycznego Saary, red. nacz. „Volksstimme", **Braun, zapowiedział walkę aż do ostateczności, przeciwko faszyzmowi hitlerowskiemu.**

PARYŻ, 28.8. Komisja rządząca Zagłębiem Saary, ma zamiar zwrócić się do Ligi Narodów z protestem przeciwko manifestacjom hitlerowskim, odbytym wczoraj tuż nad granicą okręgu Saary.



We Francji wybuchł na tle płac strajk marynarzy flotyl rzecznych. Na wielu rzekach poustawiano zapory, barykady z berlinek i tratew, uniemożliwiające komunikację.

Na kongresie mniejszości

Niemiec referować będzie sprawę żydowską.

WARSZAWA, 28.8 (Tel. wł.). Od 18 do 22 września odbędzie się w Bernie szwajcarskiem zjazd delegatów mniejszości narodowych. Z Polski wyjeżdżają przedstawiciele Ukraińców, Żydów i Niemców. Omawianą będzie również kwestja żydowska w Niemczech. Najciekawszem jest to, że sprawę tę referować będzie przedstawiciel mniejszości niemieckiej na Łotwie Schiman.

Zemsta Tutankhamena

Profesor stracił oko.

WARSZAWA, 28.8 (Tel. wł.). Kierownik laboratorjum sztu pięknych w Paryżu prof. Cefferi stracił oko podczas oglądania drewnianej statuetki z grobu Tutankhamena. Profesor oświadczył lekarzom:

— Badając, zauważyłem, że posążek świecił dziwnym blaskiem. Wkrótce po oględzinach uczułem ból w oku i w kilka chwil potem zaniewidziałem.

Jest to jeszcze jedna zemsta Tatankhamena.

Antysemityzm we Francji

Gaz trujący w restauracji.

PARYŻ, 28.8. Na wychodzącego z kolej ki podziemnej niejakiego Etkina Fokisa napadła grupa młodzieży i pobiła go do krwi. Powodem napaści był znaczek organizacji sjonistycznej, wpięty w klapę marynarki Jakisa, co było bezpośrednią przyczyną ostrych uwag napadających, a następnie pobicia Fokisa. Ciężko rannego odwieziono do szpitala.

PARYŻ, 28.8. Do jednej z restauracji żydowskich w czasie obiadu rzucono szklane naczynie wypełnione gazem łzawiącym. Biesiadnicy i służba musieli opuścić restaurację. Działanie gazu było tak silne, iż z sąsiedniego magazynu robotnicy musieli uciec na ulicę. Straż ogniowa, wezwana przez władze policyjne, zapomocą specjalnych przyrządów przystąpiła do usunięcia gazu z sali restauracyjnej.

W Kanadzie nie chcą

PRZYJMOWAĆ ŻYDÓW.

WARSZAWA, 28.8 (Tel. wł.). Rada miejska w Cleveku (Kanada) powzięło jednomyślną uchwałę, aby wstrzymać napływ emigracji żydowskiej z Niemiec. W motywach tej uchwały powiedziano, że żydzi chcą stanowić państwo w państwie i są elementem niepożądanym.

8 osób rannych

WYPADEK AUTOBUSOWY.

WARSZAWA, 28.8 (Tel. wł.). W drodze z Równego do Klewania, autobus wracający z Targów wpadł do przydrożnego rowu. 8 pasażerów zostało ciężko rannych.

Spłonęło 750.000

CENTNARÓW ZBOŻA.

PARYŻ, 28.8. W pobliżu Maux spłonął wielki magazyn zboża. Jeden z robotników zmarł wskutek odniesionych poparzeń, a 2-ch innych jest ciężko rannych. Spłonęło 750.000 podwójnych centnarów zboża. Zachodzi przypuszczenie, że pożar nastąpił wskutek podpalenia.

NOWY LOT

DOOKOŁA ŚWIATA.

DUBLIN, 28.8. Nowa próba dokonania lotu dookoła świata zostanie podjęta z terytorjum Irlandji w pierwszych dniach września przez lotnika austrjalijskiego kapitana Ulma. Startując do tego lotu dn. 27 lipca, Ulm uległ lekkiej katastrofie na plaży Portmarnock. Naprawa uszkodzeń zajęła blisko miesiąc czasu. Ulm leci w kierunku odwrotnym do obranego prpzez Post'a. Pierwszy etap lotu — Melbourne — Anglja — został dokonany przez lotnika bezpośrednio przed katastrofą w Portmarnock. Nie jest to pierwszy wielki lot Ulma.

Polak — latający chirurg.

NOWY JORK. 28.8. Dr. A. Walkowski z Detroit uważany jest obecnie w Alasce za bohatera podbiegunowych okolic. Polski ten lekarz, ukończywszy studja medyczne w uniwersytecie Ann Arbor w stanie Michigan, osiadł w miasteczku Anchorage w Alasce.

Niedawno dokonał on 400-milowej podróży samolotowej na odległą wyspę Kodiak, gdzie dokonał operacji wycięcia wyrostka robaczkowego, poczem przewiózł chorego do Anchorage. Dr. Walkowski posiada własny samolot, którym jeździ do swoich chorych, rozrzuconych na olbrzymich przestrzeniach.

Oddział sowiecki

NA NAJWYŻSZYM SZCZYCIE KAUKAZU.

MOSKWA, 28.8. Wojskowa ekspedycja alpinistyczna w składzie 38 oficerów i żołnierzy czerwonej armji osiągnęła najwyższy szczyt Kaukazu Elbours. dotychczas zdobyty jedynie przez kilku pojedyńczych alpinistów.

Aresztowanie „tuzów" komunistycznych

50.000 zł. na pensje, 13.000 zł. na propagandę.

WARSZAWA, 28.8. (Tel. wł.). Po tygodniowych dochodzeniach policja aresztowała centralny komitet komunistycznej partji w Polsce z Alfredem Lampe na czele.

Lampe był wysłannikiem kominternu i często jeździł do Berlina i do Gdańska. Był on sekretarzem komitetu centralnego i przewodniczącym sądu partyjnego. Oprócz niego z ważniejszych figur aresztowano Irenę Rozenbergową, żonę adwokata, lat 32, magistra chemji. Rozenbergowa była kasjerką. Pozatem aresztowano wiele innych osób i zabrano wiele obciążającego materjału.

Władze skonfiskowały znalezione w kasie 50.000 zł. Znaleziono również budżet miesięczny, z którego wynika, że konta pensyj wynosiły miesięcznie 50 tysięcy zł., a na propagandę w kraju przeznaczono miesięcznie 13 tysięcy zł.

Również dokonano aersztowań w kraju: we Lwowie aresztowano 20 osób, w Stanisławowie około 100.

Jak generał O'Duffy

zmylił czujność policji irlandzkiej.

DUBLIN, 28.8. — Jako wynik rozwiązania i uznania za nielegalną organizacji „niebieskich koszul" zarysowuje się konsolidacja trzech stronnictw, stojących w opozycji do rządu de Valery, a mianowicie stronnictwa byłego premjera Cosgrave'a partji centrowej oraz faszystów. Jest rzeczą pewną, że przywódca tych ostatnich gen. O'Duffy podda się zarządzeniu rządu, dotyczącemu zewnętrznych przejawów działalności niebieskich koszul, ich **organizacja natomiast wewnętrzna pozostanie nienaruszona.** Prasa żywo komentuje nawrót rządu de Valery do metod rządzenia, tak bardzo zwalczających przez republikanów za rządów Cosgrave'a. Pisma rządowe zaznaczają, że rząd uczynił to wbrew swym przekonaniom, jedynie dla ratowania instytucji demokratycznych kraju, natomiast czynniki opozycyjne, nie mając w zasadzie nic przeciwko wskrzeszeniu praw wyjątkowych i trybunału doraźnego, twierdzą, **że rząd użył tych środków w kierunku zupełnie niewłaściwym, pozostawiając nietkniętą armję republikańską,** skąd jedynie zagraża krajowi prawdziwe niebezpieczeństwo, zarówno polityczne, jak i socjalne.

LONDYN, 28.8. — Z Dublina donoszą, że przywódca organizacji „niebieskich koszul", generał O'Duffy pomimo zakazu władz, zwołał zgromadzenie swych zwolenników w hrabstwie Cork. Zgromadzenie to odbyło **się z udziałem 5.000 członków organizacji „niebieskich koszul"** w miejscowości Bandon. Policja była wprowadzona w błąd i sądziła, że wiec zwołany przez generała O'Duffy, będzie zorganizowany w Boal na Blath **na samotnem płaskowzgórzu, gdzie został był swego czasu zamordowany Collins.** Władze irlandzkie otoczyły ze wszystkich stron wojskiem i policją miejscowości Boal na Blath. Kilka bataljonów stało w pogotowiu, aby na wypadek jakichkolwiek zajść użyć broni przeciwko faszystom. Jednocześnie w miasteczku Bandon zgromadziło się 5.000 „niebieskich koszul". Jenerał O'Duffy zatrzymał się w hotelu i odbył tu narady ze swymi zwolennikami. Jenerał wraz z grupą swych zwolenników 2-ma autami ciężarowemi wyjechał z miasta; za nim udali się policjanci. **Faszyści zmylili czujność policji i po krążeniu przez dłuższy czas po okolicach górskich powrócili do miasteczka, gdzie nie by to już ani jednego policjanta.** Jenerał O'Duffy wygłosił przemówienie. Następnie jenerał udał się w pobliżu Boal na Blath, gdzie wygłosił również przemówienie do swych zwolenników, którzy nie mogli jednakże przełamać kordonu policji. Jenerał O'Duffy na otrzeżenie policji oświadczył, **że nie wygłaszał żadnych przemówień, a udzielił jedynie wywiadów prasowych.**

Herriot w Kijowie

GOŚCI FRANCUSKICH WITANO ENTUZJASTYCZNIE.

KIJÓW, 28.8. Wczoraj rano przybył do Kijowa Herriot w towarzystwie ambasadora francuskiego w Moskwie Alphanda, senatora Serlanda, deputowanego Julien, b. szefa gabinetu premjera Marcel Ray'a. Towarzyszyli Herriotowi pozatem specjalny delegat komisarjatu do spraw zagranicznych Guelfand, wiceprezes izby handlu zagranicznego ukrainy Veliczko oraz dziennikarze sowieccy i francuscy.

Herriot wraz z całą delegacją zatrzymali się w hotelu „Continental" poczem po krótkim wypoczynku udali się na zwiedzanie miasta. Herriot wyraził życzenie obejrzenia starych zabytków sztuki cerkiewnej. Udano się na zwiedzenie cerkwi św. Zofji gdzie właśnie odbywała się msza.

MOSKWA, 28.8. Herriot wraz z towarzyszącymi mu politykami francuskimi i przydzielonymi do jego osoby urzędnikami sowieckimi, opuścił wczoraj wieczorem Kijów, udając się do Charkowa. W Kijowie goście francuscy byli niejednokrotnie przedmiotem owacji ze strony ludności. Herriot odwzajemnił się entuzjastycznem oświadczeniem dla prasy sowieckiej, w którem m. in. wyraził swój zachwyt dla „pracy wychowawczej wśród chłopów oraz poszanowania ukraińskich uczuć narodowych". Pozatem Herriota, „jako demokratę kozyrstwie uderzył autorytet, jakim cieszą się robotnicy, stojący na czele organów władzy".

DOLAR I FUNT

UCIECZKA OD WALUT.

LONDYN, 28.8. Uwaga londyńskiej City skierowana jest obecnie na Hyde Park, letnią rezydencję Roosevelta. **Tam podczas konferencji prezydenta Stanów i prezesa Federal Reserve Banku z gubernatorem Banku zdecydują się ostatecznie losy dolara i funta.**

Zdania w sferach londyńskiej finansjery co do sytuacji walutowej na rynkach światowych są podzielone. Jedni spodziewają się wojny walutowej między Ameryką a Anglją, przyczem wskazują na niebezpieczeństwa, jakie dalszy spadek obu walut pociągnie dla standartu złota.

Mimo zaprzeczeń, utrzymuje się tu pogłoska o inflacyjnych planach Roosevelta, których urzeczywistnienie spowodowałoby spadek także funta angielskiego. Równocześnie wzrastająca cena złota, która osiągnęła już poziom 133 szylingi 8 pensów, zmusiłaby Francję, a także inne kraje do odstąpienia od parytetu złotego.

Dobrze zazwyczaj poinformowane „Financial News" twierdzą wbrew temu, że o wojnie walutowej między Ameryką i Anglją nie może być mowy. Konferencja w Hyde Park doprowadzi zdaniem dziennika, do pełnego porozumienia.

Obecny spadek funta jest tylko sezonowy, niemniej jednak trzeba się liczyć z nieznaczną zniżką obu walut, co jednak nie będzie zagrażało standartowi złotemu innych państw.

Zwyżkę ceny złota tłumaczyć należy wielkiemi zakupami ze strony banków zarówno francuskich, jak i angielskich.

Wobec rozmaitych panicznych pogłosek, banki, chcąc ustrzec się przed stratą, **zamieniają zapasy walut zagranicznych na złoto.**

WASZYNGTON, 28.8. Roosevelt oświadczył, iż nie zamierza stablizować dolara, dopóki inne narody nie zrównoważą swych budżetów i nie oprą swych walut na pewnych podstawach.

W BIAŁY DZIEŃ

uprowadzili hitlerowcy turystę w Szwajcarji.

WARSZAWA, 28.8 (Tel. wł.). Z jednej z pogranicznych miejscowości kantonu szwajcarskiego agenci hitlerowcy uprowadzili obywatela czechosłowackiego Webera, który zwiedzał Szwajcarję. Na krzyk ofiary nadbiegł strażnik szwajcarski, którego hitlerowcy odstraszyli groźbą użycia broni.

Strażnik wezwał pomocy straży granicznej i zanim jednak pomoc nadeszła hitlerowcy przekroczyli granicę uprowadzając Webera, którego wywieźli automobilem w głąb Niemiec.

Zaznaczyć trzeba, że uprowadzenie odbyło się w biały dzień.

Typowo krzyżackie metody

Projekt zamordowania Hindenburga.

LONDYN, 28.8. Zbliżający się termin procesu o podpalenie Reichstagu i akcja światowej sławy prawników, którzy równocześnie zamierzają urządzić w Hadze proces, któryby jasno wykazał, iż zbrodnia ta była aktem prowokacji hitlerowców, zorganizowanym przez Göringa, napawa matadorów hitlerowskich niepokojem.

Chcieliby oni znaleźć wobec świata jakiś pretekst do odroczenia procesu i, jak donosi „Manchester Guardian" planowali nową potworną prowokację, którąby jednocześnie odwróciła uwagę ludności od trudności, z jakiemi walczy obecny rząd i skierowała nienawiść tłumu znów na komunistów.

Wypracowane zostały szczegóły zamachu morderczego na prezydenta Hindenburga.

Dziennik twierdzi, iż wyznaczeni zostali już zamachowcy, którzy mieli zbrodni swej dokonać w połowie września. Organizatorzy zbrodni liczyli na to, że zamachowcy zostaną zlinczowani przez tłum, co spowodowałoby nową falę prześladowań komunistów.

Wśród tego podniecenia sprawa rzekomych podpalaczy zostałaby zatartwiona w inny sposób, a nie w drodze procesu sądowego.

Dziennik przypuszcza, że wobec ujawnienia tych zbrodniczych planów, hitlerowcy zechcą z nich zrezygnować, niemniej jednak znajdą jakiś inny powód do odroczenia procesu o podpalenie Reichstagu.

Zwycięstwo jeźdźców polskich

ZDOBYLI PUHAR NARODÓW W RYDZE.

RYGA, 28.8. W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Rydze rozegrano najważniejszy konkurs o puhar Łotwy (Puhar Narodów). Walczyły 4 ekipy po 4-ch jeźdźców każda. Każdy jeździec musiał przebyć 12 przeszkód wysokości 1,40 i szerokości 4 mtr. dwukrotnie na tych samych koniach. Zwycięży zespół, który uzyska najmniej punktów karnych.

Wielki sukces odniosła drużyna polska, która w pięknym stylu zajęła pierwsze miejsce, bijąc bezapelacyjnie Niemców, Łotyszów i Estończyków. Z drużyny polskiej kpt. Biliński na Rabusiu przeszedł parcours bez błędu, por. Pohorecki na Olafie przebył również wszystkie przeszkody bez punktów karnych. Por. Ruciński na Roksanie miał w pierwszym przebiegu 4 punkty karne, a w drugim 0. Czwarty z Polaków por. Czerniawski na Reszce w pierwszym przebiegu przeszedł parcours bez błędu, a w drugim koń upadł na przeszkodzie, zmuszając w ten sposób jeźdźca do wycofania się.

Warto podkreślić niesportowe zachowanie się obecnych na zawodach widzów niemieckich, którzy głośno wyrażali swe zadowolenie z wypadku, który automatycznie zwiększał szanse drużyny niemieckiej. Mimo to Polacy zajęli pierwsze miejsce, mając ogółem zaledwie 4 punkty karne, podczas gdy Niemcy na drugiem miejscu uzyskali 12 punktów. Łotysze 49, a Estończycy aż 74.

We wtorek Polacy udadzą się do Tallina, gdzie wezmą udział w międzynarodowych zawodach konnych.

Tancerka nowojorska

SKARŻY RALFA MODRZEJEWSKIEGO

NOWY JORK, 28.8. Prasa donosi, że tancerka nowojorska Jeanne de la Mar wytoczyła znanemu inżynierowi Ralfowi Modrzejewskiemu proces, w którym żąda odszkodowania w sumie 500 tysięcy dolarów za „złamane serce". Twierdzi ona, Modrzejewski swego czasu obiecywał ją zaślubić.

Modrzejewski, liczący obecnie 72 lata ożenił się przed dwoma laty. Obecnie przebywa w San Francisco, gdzie stoi na czele komitetu doradczego inżynierów przy budowie największego mostu na świecie, mającego połączyć San Francisco poprzez zatokę morską z miastem Oakland.

WIELKI POSĄG

MATKI BOSKIEJ.

RZYM, 28.8. Z inicjatywy arcybiskupa Messyny rozpoczęto przy wejściu do portu mesyńskiego, budowę 45 metrowej latarni morskiej, na której szczycie stanie wykonany z bronzu 8-metrowy posąg Matki Boskiej. U podstawy posągu widnieć będzie napis, oświetlany nocą „Vos et ipsam, civitatem benedicimus".

Według podania słowa te miała przesłać Matka Boska w 42 roku po narodzeniu Chrystusa w listach, wręczonych posłom Messyny, przeznaczonych dla gminy chrześcijańskiej miasta, a wysłanych z Jerozolimy.

Latarnia morska ma być poświęcona w dniu 15 sierpnia 1934 roku. Napis na latarni będzie zapalony przez Marconiego z Jerozolimy.

Erotyczny skandal w Gdańsku

Po kompromitacji samobójstwo dyrektora.

Wielkie wrażenie wywołało w Gdańsku samobójstwo znanego dyrektora jednego z wielkich banków, dr. Martina Pohla, który wyskoczył oknem z 3-go piętra gmachu bankowego.

Wezwana karetka pogotowia zabrała d-ra Pohla w stanie nieprzytomnym do lecznicy, gdzie w kilka minut później zmarł z powodu pęknięcia podstawy czaszki.

Samobójstwo d-ra Pohla jest zakończeniem, które długi czas utrzymywana była w Gdańsku w ścisłej tajemnicy aż dopiero ostatnio wyszła na jaw ze względu na proces pary szantarzystów, ofiarą których padł właśnie dr. Pohl.

Dyrektor Pohl znany był w kołach upadłych kobiet i ich opiekunów w Gdańsku jako człowiek zboczony erotycznie. To zboczenie jego wyzyskała niejaka Frieda Goldman z Sopot i wspólnik jej robotnik Leon Labudda.

W rezultacie zwierzeń intymnej natury, jakie dr. Pohl poczynił wobec Frydy Goldman, ta ostatnia przyprowadziła mu do specjalnie na ten cel wynajętego mieszkania 13-letnią dziewczynkę Elfridę X. Mimo, iż dziecko okazywało paniczny strach przed dr. Pohlem, Goldmanowa wraz z Labuddą siłą zamknęli ją na klucz w jednym pokoju ze zwyrodnialcem.

Przez czas, w którym dr. Pohl pozostawał z dziewczyną w pokoju Goldmanowa i Labudda obrabowali całe mieszkanie dr. Pohla.

Rzecz naturalna, iż okradziony nie meldował o swej szkodzie policji, ale zaczął unikać zbrodniczej rajfurki Jednak Frieda Goldman nie poprzestała na obrabowaniu zwyrodnialca lecz przeciwnie grożąc ujawnienia jego czynu wymuszała od niego większe sumy pieniędzy.

Osaczony przez szantażystów, dr Pohl wreszcie dał znać prokuratorowi

Proces Goldmanowej i Labuddy w sądzie doprowadził do ostatecznej kompromitacji dr. Pohla. Goldmanowa i Labudda skazani zostali po półtora roku więzienia, a przewodniczący w motywach stwierdził, iż przestępstwa tego rodzaju mnożą się w Gdańsku w zastraszający sposób i właśnie popełniają je ludzie, którzy powinni świecić przykładem dla innych.

— Sąd widziałby chętnie — zakończył przewodniczący — aby dr. Pohl, którego nikczemności stały się przyczyną rozprawy, znalazł się także na ławie oskarżonych.

W kilka godzin po ogłoszeniu tych motywów dr. Pohl, skacząc z okna, pozbawił się życia.

LOSY IDEOLOGJI „PRACOWNICZEJ”

Przed kilku dniami odbył się zjazd Związku niższych funkcjonarjuszy państwowych, który uchwalił bardzo interesujące rezolucje. Obok skarg na ciężkie położenie ekonomiczne, o czem zresztą dzisiaj mówi się na każdym zjeździe, zjazd ten stwierdził że stan prawny niższych pracowników państwowych pogorszył się znacznie „wskutek dowolnego interpretowania ustawy o państwowej służbie cywilnej w odniesieniu do czasu pracy“, od poczynku nocnego, święcenia niedziel i świąt oraz urlopów wypoczynkowych. Wreszcie uchwały stwierdzają, że „obowiązujące w tej dziedzinie prawa stały się wobec obecnego stanu rzeczy fikcją, nie mającą żadnego znaczenia“.

Związek niższych funkcjonarjuszów państwowych ma charakter sanacyjny. Był czynny przy wyborach jako jeden ze związków, popierających listę rządową. Zjazdowi przewodniczył p. Mozgała, senator z BB. Otóż ten p. Mozgała, doszedł do wniosku, że w jego dziedzinie prawo stało się zbyt „lotne“ i przeciw temu protestuje.. Nie zdaje sobie biedak z tego sprawy, że właśnie jego działalność polityczna do tego się przysłużyła. Bo trudno oczekiwać, by sfera życia niższego pracown. państw. miała być jakąś wyspą, gdzie prawo jest ściśle interpretowane i przestrzegane, gdzie pracownicy mają uprawnienia nienaruszalne.

Sanacja, by zyskać poparcie w społeczeństwie, zmobilizowała różne związki pracownicze, w szczególności pracowników umysłowych. Przed wyborami te związki obiecywały bardzo wiele, nietylko poprawę bytu materjalnego swoich członków, lecz również i stabilizację ich stanowisk. Obiecywano związkom, że będą miały wielki wpływ na losy państwowe, że staną się podstawą nowego ustroju. Ta ideologja pracownicza była chaotycznem połączeniem postulatów socjalistycznych w zakresie ruchu zawodowego z modnemi hasłami korporacjonizmu i syndykalizmu. „Świat pracy“ miał rządzić państwem.

Niewątpliwie wielu wzięło te hasła na serjo, oczekiwało od sanacji poprawy bytu materjalnego i polepszenia prawnego stanowiska pracownika. Czy na serjo wzięli ten program wszyscy przywódcy tego ruchu, w to można wątpić. Ich osobisty byt materjalny uległ poprawie, otrzymali różne komisarjaty w samorządzie terytorjalnym i społecznym, a także i mandaty poselskie. Ale równocześnie zaczęło się pogarszać położenie materjalne ogół pracowników, bezrobocie zaczęło się szerzyć, a niepewność bytu pracownika umysłowego stała się coraz większa.

Nie wszystko można wyjaśnić przesileniem gospodarczem Jeżeli pracownik w państwie lub samorządzie kierowanym przez komisarza, zdany jest na łaskę i niełaskę swojego zwierzchnika, jeżeli niepewny jest ani dnia ani godziny, jeżeli przyznane mu przez ustawę uprawnienia ulegają dowolnej interpretacji, wynika to wszystko z ogólnych założeń systemu rządzenia. System ten, chce bezwzględnie uzależnić od siebie każdą jednostkę, by żyła w ciągłej obawie o swój los i wtedy będzie lojalna, posłuszna, usposobiona „państwowo“. A zaś ideologja pracownicza przyznaje każdej jednostce, żyjącej z pracy, określone prawa, nietylko materjalne, przyznaje też określone prawa związkom zawodowym, uznaje pewną niezależność tych związków. Otóż między ideologją „pracowniczą“, a ideologją sanacji zachodzi sprzeczność.

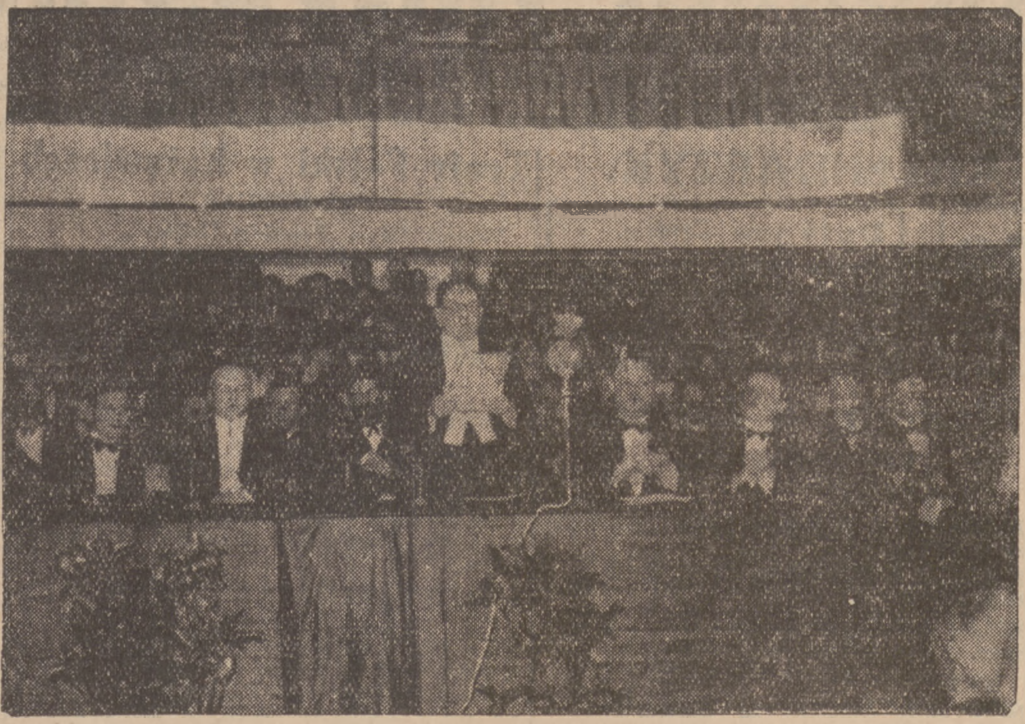
Przy poparciu sanacyjnych związków zawodowych lub przynajmniej ich tolerancji, przeprowadzono różne ustawy, które ograniczały uprawnienia pracowników. Obecnie już cel został osiągnięty. I nic innego nie pozostało tym związkom, jak protestować bardzo łagodnie na zjazdach przeciw temu. Ale przywódcy tych zwiazków robili wszystko, by w całem życiu państwowem zamiast ściśle obowiązujących ustaw była „interpretacja“. I dzisiaj różni panowie Mozgałowie nie mają tytułu do tego, by się skarżyć, by objawiać swoje niezadowolenie. Mogą tylko mieć uczucie zawodu, o ile nie zdawali sobie sprawy z tego, co czynili.

R. RYBARSKI.



CEREMONJAŁ DWORSKI W JAPONJI

Jak każe starożytny zwyczaj japoński, japoński minister zdejmuje swe obuwie przed przekroczeniem progu pałacu cesarskiego, gdy się udaje na audiencję do „syna słońca“



Z KONGRESU ŻYDOWSKIEGO W PRADZE.

Prezydjum kongresu, którego obrady zakończyły się w ub. piątek. Przemawia prezydent światowej organizacji sjonistów Sokołow.

NIEMCY SIĘ ZBROJĄ.

Stwierdza to oficjalna statystyka niemiecka

Statystyka, wydana ostatnio przez niemiecki instytut dla badania konjunktur, rzuca nieoczekiwane światło na zbrojenia niemieckie. Żaden dowód, przytaczany przez prasę zagraniczną, nie mógłby być równie przekonywujący, jak cyfry, podane przez oficjalną instytucję niemiecką.

Statystyka dotyczy zatrudnienia w przemyśle i ma świadczyć o poczynającym się okresie pomyślności, dzięki rządom Hitlera. Cyfry te jednakże mówią zupełnie co innego. Wzrost zatrudnienia zanotowany jets przeważnie w dwóch tylko gałęziach, w przemyśle metalurgicznym i chemicznym w tych właśnie w których odbywa się praca, potęgująca zdolności napastnicze Niemiec.

W pierwszym rzędzie uderzyć muszą cyfry, dotyczące wzrostu przywozu surowców i rud metalowych w przeciągu jednego miesiąca. W ciągu maja wzrost tych surowców wykazuje 25% w stosunku do kwietnia, a kwiecień wykazał wzrost 15% w stosunku do marca, gdy Hitler objął władzę. Surowce były sprowadzane przedewszystkiem do wielkich zakładów w Nadrenji i Saksonji, które, jak wiadomo, w całości są nastawione na przemysł wojenny.

Również znamienny jest materjał, dotyczący wzrostu zatrudnienia w największych w Europie zakładach przetworów chemicznych „I. G. Farben“. Zakłady, poza produkcją farb anilinowych, trudnią się fabrykacją najniebezpieczniejszych trujących gazów wojennych. W zakładach tych, istnych laboratorjach śmierci, w ciągu niespełna 6 miesięcy liczba zatrudnionych wzrosła o 1.750 pracowników, a w najbliższych czasach wzrośnie jeszcze o 2.000, gdyż program dostarczenia pracy przewiduje dla tych zakładów subwencję 22 miljonów marek.

W rewelacyjnych tych cyfrach brak natomiast jakichkolwiekbądź danych co do rodzaju produkcji i zbytu wytwarzanych towarów. Ten brak w statystyce tak niezwykle szczegółowej jest bodaj najbardziej znamiennem potwierdzeniem tajemniczych zbrojeń niemieckich. Ruch w zakładach wzmożony, liczba pracowników wzrasta, surowce przybywają ze wszystkich stron świata, lecz tajemnicą okryte jest to, nad czem zakłady pracują i co wytwarzają. Oby ujawnienie tajemnicy nie nastąpiło zbyt późno.

Pod znakiem niepewności.

Chaos w szkolnictwie.

Nowy rok szkolny, który ma zapoczątkować nową erę w szkolnictwie, zaczął się pod znakiem niepewności i nędzy. W tej wielkiej, a tak ważnej dziedzinie życia publicznego panuje niesłychany chaos. O pewnych jego objawach pisze „ABC“:

Największa bolączka szkolnictwa prywatnego — to przymusowe zniesienie niższych klas gimnazjalnych. Stanowiły one normalną podbudowę szkoły średniej i były zwykle najliczniejsze. Utrata ich podcina odrazu podstawy materjalnej egzystencji szkoły i stawia pod znakiem zapytania całą jej przyszłość.

W tych warunkach nic dziwnego, że wszyscy właściciele szkół średnich wnieśli prośbe o pozwolenie otwarcia odpowiednich oddziałów szkoły powszechnej. Pozwolenie to otrzymali wszyscy, albo prawie wszyscy. Ale pod warunkiem, że szkołę powszechną otworzy się z pierwszym oddziałem włącznie.

Warunek motywuje się tem, że w przeciwnym wypadku miałoby się jakoby do czynienia z ukrytem kontynuowaniem dawnych odpowiednich klas szkół średnich.

Tak czy inaczej, rezultat jest ten, że odbywa się teraz na wielką skalę polowanie szkół prywatnych na kandydatów do pierwszego oddziału, t. j. na dzieci 6 i 7-letnie.

Dzieci w tym wieku rodzice dotąd, zależnie od poglądów i możności osobistej, albo oddawali do publicznych szkół powszechnych, albo kształcili w domu. To ostatnie jest teraz tem łatwiejsze, że, wobec kryzysu, lekcje, początkowe zwłaszcza, można pobierać bardzo tanio.

To też szkoły prywatne przyjmują już nieraz takie dzieci pół darmo, byle tylko móc utrzymać się na powierzchni.

Szkolnictwo prywatne i zatrudnieni w niem nauczyciele wchodzą w stadjum niezmiernie utrudnionej walki o byt. Istotnie, nowy rok szkolny zaczyna się dla nich pod znakiem niepewności i nędzy. Niepewność jest jeszcze większa z tego powodu, że obecnie nauczycielom szkół średnich udziela się prawa nauczania w szkole powszechnej pod warunkiem wykazania się świadectwem lojalności i moralności, wydawanem przez władze administracyjne...

Z DNIA

REDUKCJA URZĘDNIKÓW

W prasie stołecznej od paru dni kursowały pogłoski, według których czynniki rządowe projektują 10-procentową redukcję urzędników państwowych w całym kraju. Że zamiar taki rzeczywiście istnieje, świadczy o tem doniesienie prorządowego lwowskiego „Słowa Polskiego“ gdzie czytamy:

— Od kilku dni kursuje w Warszawie pogłoska o zamierzonem przeprowadzeniu redukcji personalnej wśród urzędników państwowych, w wysokości około 10 procent w stosunku do zatrudnienia obecnego.

Jak nam udało się zbadać u źródła, po przeprowadzeniu rozmów z miarodajnemi czynnikami Rady min. i skarbu, wiadomość ta nie jest pozbawiona realnych podstaw. Ministerstwo skarbu, jak corocznie, wystosowało przed 3-ma tygodniami okólnik do wszystkich ministerstw i urzędów państwowych w sprawie preliminarza budżetowego na rok 1934-35 Przy tej okazji Ministerstwo skarbu położyło silny nacisk na konieczność dalszych oszczędności w budżecie państwowym.

Wobec tego, że pozycja uposażeń urzędników stoi na naczelnem miejscu w budżecie, zaczęto czynić konieczne ograniczenia również w wydatkach personalnych. Ministerstwo skarbu zdaje sobie sprawę z wielkich trudności gospodarczych i z faktu, że jakakolwiek obniżka pensyj urzędniczych byłaby niezmiernie trudna, koniecznem będzie przeprowadzenie redukcyj osobowych w wydatkach personalnych.

Jak z tego wynika, redukcji personalnej wśród urzędników państwowych spodziewać się należy od 1-go kwietnia 1934, tj. od chwili wejścia w życie nowego budżetu.

Obecnie wszystkie ministerstwa i urzędy państwowe opracowują techniczne możliwości wspomnianych redukcyj personalnych oraz rozpatrują w jakim kierunku pójdzie ta redukcja, czy dotknie urzędników etatowych czy też nieetatowych.

BARDZO WYMOWNY DOKUMENT

Tow gimn. „Sokół“ w Piaskach, pow. Gostyń, urządzało w dniu 13 b. m. zabawę. W programie był również pochód z lokalu p. Strońskiego do ogrodu Bractwa kurkowego, gdzie miała odbyć się wspomniania zabawa. Na wniosek wystosawany do starostwa o pozwolenie na pochód, nie otrzymano do dnia **13 sierpnia b. r.** żadnej odpowiedzi, wobec czego z pochodu musiano zrezygnować. Natomiast w dniu **17 sierpnia** (!) nadeszło pismo następującej treści:

Starosta Powiatowy
w Gostyniu
L. dz. B. 12-30-33
Gostyń, dnia 16(!) sierpnia 1933 r.
Do Zarządu Tow. Gimn. „Sokół“
w Piaskach.

Niniejszem zezwalam na wymarsz Tow. Gimn. „Sokół“ w Piaskach z lokalu p. R. Stroińskiego do ogrodu Bractwa Kurkowego w dniu 13.8 rb. o godz. 14-tej.

Kierownik Starostwa
(—) Z. Wolfarth.

Bez komentarzy!

OD ADMINISTRACJI.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów blankiety PKO, celem uiszczenia przedpłaty za miesiąc wrzesień

ANOMALJE I PARADOKSY

W NOWYCH PRZEPISACH DOTYCZĄCYCH PRACOWNIKOW KAS CHORYCH.

Wśród urzędników Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu panuje zaniepokojenie w związku z mającą wejść od 1 września r.b. nową pragmatyką normującą stosunek służbowy pracowników Kasy Chorych. Zaniepokojenie panuje wśród urzędników na całem terytorjum Polski, ale w szczególnośic w Sosnowcu, tutaj bowiem w związku jeszcze z zarządzeniami b. dyrektora p. Wąsowicza panowały specjalne stosunki, uposażenia bowiem, po ostatniej zniżce, były zryczałtowane. W Warszawie, w Łodzi i innych miastach odbyły się już zebrania, na których zaprotestowano przeciwko interpretacji tej pragmatyki, która krzywdzi urzędników.

W Sosnowcu zebranie pracowników Kasy Chorych, przy udziale kilkuset osób odbyło się w ub. niedzielę, o godzinie 11-ej w Domu katolickim.

Przewodniczył prezes zarządu Związku pracowników ubezpieczeń społecznych p. Rakieć, sekretarzował p. Majewski. Referowali sprawę pp.: Rakieć i Szenk, w dyskusji zabierało głos kilkanaście osób.

Według nowych przepisów żaden z urzędników nie będzie stabilizowany. Stabilizacja nastąpi najwcześniej dopiero po upływie roku, przyczem może się tak zdarzyć, że **urzędnik wogóle nie będzie stabilizowany.** Według bowiem nowych przepisów urzędnik mający być stabilizowanym **poddany będzie egzaminowi.** Jeżeli dwa razy egzaminu nie zda, po raz trzeci nie będzie dopuszczony do egzaminu **i wogóle traci prawo do stabilizacji.**

Doraźnie odczują nową pragmatykę urzędnicy w postaci fatalnego dla nich zaszeregowania do poszczególnych grup (najwyższa grupa IX), a wielu z tego powodu, że będąc dotychczas pracownikami umysłowmi, opłacając Królewską Hutę, przeniesieni zostaną do grupy pracowników fizycznych. Wedle tych przepisów dzieja się takie paradoksy, że z pośród dwóch dotychczas pracowników umysłowych, z płacami niewiele się różniącymi, ale z których jeden ma troje dzieci, a drugi jest bezdzietny, ten pierwszy będzie zaliczony do grupy pracowników umysłowych, a ten drugi do... pracowników fizycznych. Według tych przepisów przeto posiadanie dzieci byłoby nową kwalifikacją na pracownika... umysłowego.

Oczywiście wszystkie te anomalje i paradoksy w wielu wypadkach mocno krzywdzące wywołują silne protesty wśród pracowników. Na zebraniu, które odbyło się w ub. niedzielę uchwalono następującej treści rezolucję:

Pracownicy Kasy Chorych w Sosnowcu zgromadzeniu na nadzwyczajnem walnem zebraniu w dniu 27 sierpnia 1933 roku w sali Domu Katolickiego przy ul. Prezydenta Mościckiego w Sosnowcu, po zapoznaniu się z wprowadzonemi w życie od dnia 1 września r.b. przepisami służbowemi, stwierdzają, że przepisy służbowe krzywdzą ogół pracowników Kas Chorych, ponieważ:

1) umniejszają dotychczas nabyte prawa;

2) niektóre paragrafy przepisów służb. określając prawa pracownicze w formie alternatywnej, powodują wątpliwą ich wartość;

3) zastosowanie prowizorjum do pracowników mających kilkanaście lat pracy w tych Kasach Chorych, które poprzednio nie wprowadziły pragmatyki, jest wysoce krzywdzące;

4) zastosowanie przepisów sł. odnośnie do niektórych kategoryj pracowników koliduje z obowiązującemi przepisami prawa ogólnego;

5) w szczególności co się tyczy Kasy Chorych w Sosnowcu zaszeregowania dokonane przez Dyrekcję Kasy, nie zostały ściśle oparte na przepisach służbowych, skutkiem czego:

a) cały szereg pracowników z kwalifikacjami i długoletnią pracą zaliczono jako pomoc kancelaryjną, choć wykonują pracę samodzielną i odpowiedzialną;

b) nie zaszeregowano do właściwych grup pracowników, którzy od kilku lat pełnią funkcję kwalifikujące ich do wyższych grup uposażeniowych;

c) w wielu wypadkach dokonano nieuzasadnionej ustawowo obniżki uposażeń;

d) niektóre kategorje pracowników, jak: sanitarjuszów, akuszerki, fasowaczki i t. p. przez zaliczenie do pracowników fizycznych, pozbawiono praw pracowników umysłowych;

e) nie zastosowano dotychczas przepisów służbowych do pracowników fizycznych, miesięcznie płatnych.

Ponieważ powyższe zaszeregowania przeprowadzone zostały bez udziału Związków zawodowych, co pociągnęło za sobą cały szereg zasadniczych błędów, powodujących niepotrzebne rozgoryczenie wśród większości pracowników, zgromadzeni pracownicy domagają się rewizji zaszeregowania do grup uposażeniowych ściśle według zajmowanych stanowisk i zgodnie z przepisami służbowemi oraz realizacji praw pracowniczych, określonych przepisami sł., w sensie pozytywnym.

Rezolucja ta przedłożona została dyrekcji Kasy Chorych w Sosnowcu i przesłaną do zarządu głównego związku pracowników. Czy odniesie skutek — niewiadomo. Pracownicy w obawie utraty posad podpisują przedkładane im deklaracje, ale czynią z przymusu. Niezadowolenie panuje ogromne i co ważniejsze zupełnie uzasadnione.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

29 Wtorek

Dziś Jana Chrzcic.
Jutro Róży
Wschód słońca 4 m. 53.
Zachód „ 18 m. 36.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: I. W tajdze Sybiru. II. Zabójstwo o świcie.

PALACE: I. Złotowłosy Anioł. II. Spętana miłość.

EDEN: Szaleńcy oraz Flip i Flap jako cyrkowcy.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Student ze Sztokholmu. — Mężowie i żony.

ŚWIATOWID: Flirt pięknej pani.

DĄBROWA

WANDA: Dzielny wojak Szwejk. — Dodatki dźwiękowe.

ARS: Nocne sądy.

ZAWIERCIE.

STELLA: Biała odaliska.

× **POWINNOŚĆ WOJSKOWA.** Minist. spraw wewnętrznych wyjaśniło, iż koszty przymusowego dostawiania uchylających się od poboru i służby wojskowej ponosi sam poborowy. W razie stwierdzonego ubóstwa poborowego, doprowadzonego do poboru przymusowo, lub stwierdzonej nieściągalności kosztów, wszelkie koszty tego doprowadzenia ponosi gmina, w której poborowy zamieszkuje. Również uchylających się od czynnej służby wojskowej, od ćwiczeń wojskowych, zebrań i raportów kontrolnych, obciążają wszystkie koszty przymusowego doprowadzenia do władz. W razie nieuiszczenia przez uchylającego się kosztów dostawienia, koszty te pokrywa zastępczo gmina miejsca pobytu z prawem ściągnięcia wyłożonej kwoty od uchylającego się. Jeżeli ściągnięcie wyłożonej zastępczo przez gminę kwoty okaże się niemożliwe, wydawane sumy będą gminie zwrócone przez skarb państwa.

× **NOWY ROZKŁAD LOTÓW NA POLSKICH LINJACH.** Z dniem 1 września r.b. wchodzi w życie nowy rozkład lotów na linjach naszej komunikacji powietrznej. Według nowego rozkładu samoloty kursować będą codziennie (nie wyłączając niedziel) tylko na dwóch linjach: Warszawa — Kraków i Warszawa — Lwów. Na pozostałych linjach, t.j. Warszawa — Gdańsk (Gdynia), Warszawa — Poznań, Warszawa — Katowice, Warszawa — Wilno, Katowice — Kraków, Kraków — Brno — Wiedeń, Lwów — Czerniowce — Bukareszt — Sofja — Saloniki, oraz Wilno — Ryga — Tallin samoloty kursować będą 3 razy w tygodniu. Ruch na linji Warszawa — Bydgoszcz zostaje wstrzymany. Ponadto na okres zimowy wstrzymana zostanie z dniem 16 października komunikacja na linji Bukareszt — Sofja — Saloniki, oraz Wilno — Ryga — Tallin, a z dniem 1 listopada również na linji Warszawa — Wilno.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Wtorek 5.9 — „Fräulein Doktor".
Środa 6.9 — „Pocałunek przed lustrem" — (premjera).

PROGRAM RADJOWY

RECITAL RADJOWY HALINY LESKIEJ.

Dnia 29 b.m. o godz. 18.35 daje swój recital w radjo artystka operowa, mezzosopranistka, Halina Leska. Program zapowiada pieśn kompozytorów polskich: Komorowskiego, Galla, Rriedmanna, Pankiewicza i Karłowicza.

RADJOWY RECITAL EUGENJI UMIŃSKIEJ

Dnia 30 b.m. o godz. 21.10 wystąpi w radjo z recitalem skrzypcowym, młoda wysoce utalentowana artystka, Eugenja Umińska, mająca już za sobą świetne sukcesy estradowe we Francji, Holandji, Wiedniu, Pradze Czeskiej i Berlinie. Program skrzypaczki zawiera drobne utwory wirtuozowskie.

WTOREK 29 SIERPNIA 1933 ROKU.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt. 7.30 — Dziennik poranny. 7.35 — Muzyka z płyt. 7.52 — Chwilka gospodarstwa domowego — 11.57 — Sygnał czasu, hejnał — 12.05 — Koncert popularny z ogrodu „Bagatela" w Warszawie — 12.33 — Komunikat meteorologiczny — 12.35 — Muzyka — 14.55 — Muzyka — 15.05 — Komunikat gospodarczy — 15.10 —Muzyka — 15.25 — Komunikat gospodarczy — 15.35 — Koncert z płyt gramofonowych — 16.30 — Recital śpiewaczy Doroty Fickówny — 17.00 — Audycja Cioci Heli dla dzieci —17.15 — Polska muzyka taneczna — 18.15 — „W warsztatach w Gdyni" — wygł. dr. Feliks Burdecki — 18.35 Recital śpiewaczy Haliny Leskiej — msopran 19.05 — Muzyka lekka — 19.20 — Rozmaitości — 19.35 — Komunikat sportowy — 19.40 — Feljeton w rubryce „Na widnokręgu" — 20.00 Koncert — 21.10. D. c. koncertu — 22.00 — Muzyka taneczna z Ciechocinka — 22.25 — Wiadomości sportowe — 22.35 — Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej — 22.40 — 23 — D. c. muzyki tanecznej z Ciechocinka.

Kiedy odbędą się

WYBORY DO RAD MIEJSKICH.

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że wszelkie pogłoski o terminach nowych wyborów do rad miejskich są zupełnie bezpodstawne. Terminy te nie są jeszcze ustalone i są zależne przedewszystkiem od ukazania się w „Dzienniku Ustaw" rozporządzeń wykonawczych do nowej ustawy samorządowej i rozwinięcia ramowych postanowień ustawy o ordynacji wyborczej. Wszystkie te zarządzenia są dopiero w opracowaniu i nie są jeszcze uzgodnione. W obecnym stanie rzeczy wybory te mogą najwcześniej odbyć się na wiosnę.

× **OBOSTRZENIE KAR ZA NIEPRZESTRZEGANIE PRZEPISÓW WOJSKOWYCH.** Wydziały wojskowe urzędów administracji ogólnej otrzymały na podstawie noweli do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym rozszerzone uprawnienia przy nakładaniu kar za nieprzestrzeganie przepisów wojskowych. Grzywny za niezgłaszanie się do rejestracji mężczyzn w wieku poborowym, nie meldowania zmiany miejsca zamieszkania i nie posiadanie dokumentów wojskowych zostały powiększone do 2000 zł., areszt zaś zamienny do 2 miesięcy

Nieuiszczenie daniny majątk.

W TERMINIE GROZI EGZEKUCJĄ.

Ministerstwo skarbu rozesłało do urzędów i Izb skarbowych okólnik, w którym zaznacza, że nieuiszczone w terminie kwoty nadzwyczajnej daniny majątkowej w drugiej grupie kontyngentowej należy ściągnąć w drodze egzekucji bezpośrednio po upływie terminów płatności.

W ten sposób przemysł i handel, stanowiący drugą grupę kontyngentową, musi zapłacić całą daninę majątkową odrazu w jednym terminie najpóźniej do dnia 31 sierpnia b.r., a nie w dwóch ratach, jak proponowały organizacje gospodarcze.

Ponadto Ministerstwo skarbu wyznaczyło dla II grupy kontyngentowej 50% podwyżkę. W myśl bowiem ustawy, jeśli po obliczeniu wymiaru daniny w całym kraju, nie osiągnie ona przewidzianego zgóry kontyngentu ogólno-krajowego (dla przemysłu i handlu 10.5 miljona zł.), to wówczas władze skarbowe mają prawo podwyższyć daninę każdemu płatnikowi o taki procent, jaki będzie niezbędny dla osiągnięcia pełnego kontyngentu.

W ten sposób stawka dla przedsiębiorstw o obrocie od 20 do 50 tys. zł. wynosi 0.6 zł., od każdego tysiąca, a dla przedsiębiorstw o obrocie 50 tys. zł. 0.9 od tysiąca.

Plaga kradzieży

POLNYCH W CZELADZI.

Corocznie Czeladź nawiedzana jest plagą kradzieży polnych, która w tym roku przybrała charakter klęski. Jest to oczywiście następstwem wzmagającego się kryzysu i nędzy mas.

Przeciwko złodziejom nie pomaga stała ochrona t. zw. polowych, to też ostatnio rolnicy zorganizowali nocne obławy na złodziei i grupy po 10, a nawet 20 rolników, częściowo na koniach pilnują swych pól.

× **Z ŻYCIA KUPCÓW CHRZEŚCJAN W CZELADZI.** Przed kilku dniami odbyło się zebranie drobnych kupców chrześcjan w Czeladzi na którym postanowiono zwrócić się do magistratu z prośbą o skrócenie czasu handlu na tygodniowych targach. Kupcy powołują się na przepisy śląskie, gdzie targi odbywają się tylko do godz. 13. Równocześnie motywują swą prośbę dużą konkurencją targów, oraz ponoszonemi świadczeniami, od których wolni są przekupnie na targu. Na zebraniu tem omawiano również zbyt rygorystycznie stosowane przepisy sanitarne przez pow. urząd zdrowia, przeważnie w stosunku do kupców chrześcjan, w związku z czem postanowiono interwenjować u odnośnych czynników.

× **ŁADNY „INŻYNIER".** Jednego z ostatnich dni do mieszkania Józefy Piecuch w Sosnowcu (Kuźnica 33) przyszedł jej znajomy Edward Łabiszewski (Kręta 2), w towarzystwie jakiegoś mężczyzny, którego przedstawił jako inżyniera Edwarda Czachowskiego. Celem wizyty, jak się okazało z rozmowy, był zamiar wynajęcia przez p. inżyniera jednego pokoju od właścicielki mieszkania. Po omówieniu warunków p. Piecuchowa wyraziła zgodę na przyjęcie sublokatora. Po upływie paru godzin, Piecuchowa wychodząc z mieszkania za sprawunkami pozostawiła je na opiece nowego sublokatora. Przybywszy wkrótce do domu, ze zdziwieniem skonstatowała, że „inżynier" ulotnił się, zabierając ze sobą jej teczkę, różne drobiazgi oraz 2 zł. Zawiadomiona o kradzieży policja zajęła się odszukaniem tajemniczego „inżyniera".

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z mieszkania Biedaka w Sosnowcu (Ciasna 8) skradziono garderobę, wartości 150 zł.

Z samochodu Pinkusa Landaua w Sosnowcu (Targowa 4) skradziono flanelę, wartości 80 zł.

Antoniemu Rakowskiemu, zamieszkałemu w Dąbrowie (Barbary 15) skradziono rower, wartości 100 zł.

KOMUNIKATY

= ZARZĄD KOMITETU ODNOWIENIA KOŚCIOŁA WNIEB. N. M. P. W SOSNOWCU uprzejmie zaprasza czołnków sekcji zbiórkowej, oraz wszystkich obywateli właścicieli domów, którzyby chcieli wziąć udział w pracy zbiórkowej o łaskawe przybycie na posiedzenie komitetu, które odbędzie się dziś we wtorek o godz. 8 wiecz. w Domu katolickim.

OSTATECZNE USANOWANIE

Banku powszechnego w Dąbrowie.

Przed kilku laty sfery rządowe, chcąc zdobyć zaufanie, warstw drobnomieszczańskich, postanowiły udzielać pomocy drobnym kupcom i rzemieślnikom, w postaci pożyczek. Zagłębie nasze również otrzymało pewną kwotę, którą podzielono między poszczególne miasta. Na Dąbrowę wypadło coś około 20 tysięcy zł.

Były to jeszcze czasy, kiedy całkowicie hołdowano hasłu radosnej twórczości, to też zamiast rozdać wymienioną sumę między potrzebujących, założono najpierw bank, licząc prawdopodobnie na to, iż rząd w dalszym ciągu będzie udzielał pomocy i wyznawcom radosnej twórczości krzywda się nie stanie.

Niestety, nadzieje te zawiodły, gdyż nietylko dalszej pomocy nie otrzymano, lecz zażądano zwrotu udzielonej pożyczki, a ponieważ szumnie zwany bank własnego kapitału nie posiadał, więc więc trzeba było nagwałt placówkę sanacyjną likwidować. Przy tej czynności wyszły na jaw różne, niezbyt wonne kwiatki, jak o tem świadczy list, który otrzymaliśmy w tej sprawie z Dąbrowy. Otóż w ub. tygodniu odbyło się w Dąbrowie zebranie członków banku powszechnego, gdzie po wysłuchaniu sprawozdań, postanowiono zlikwidować placówkę, przynoszącą korzyść głównie stojącym na jej czele osobom.

W banku główny rej prowadził znany sanator p. Kicki, wiceprezes banku, który przy sprawozdaniu nadmienił iż zmuszony jest sam się oskarżać. Sprawozdanie istotnie obfitowało w ciekawe momenty. Dowiedziano się np., iż członkowie zarządu i rady nadzorczej, zamiasta świecić przykładem postępowali wbrew ustawie i brali pożyczki. Musiały to być znaczne, „zasiłki", gdyż p. Kicki jeszcze jest winien około 800 zł.

Członków banku, zamiast rady nadzorczej przyjmował zarząd. Zarząd ten, również wbrew przepisom, bezprawnie swym pupilkom zwracał udziały, gdy tymczasem niektórzy członkowie na zwrot swych udziałów czekają po kilka lat.

Regulamin banku głosi, iż skarbnik nie może pełnić jednocześnie czynności rachmistrza, tymczasem w banku obie te czynności pełniła jedna osoba.

Na zebraniu atakowano zarząd, iż niewiadomo w jakim celu przetrzymywał wykupione już weksle, zamiast zwrócić je właścicielom. Z odczytanego wykazu dłużników banku okazało się, iż poważną ilość stanowią członkowie zarządu i rady nadzorczej. Nic dziwnego, iż przy takiej gospodarce bank posiada weksli protestowanych na sumę 24 tysięcy zł. przyczem sporej kwoty nie uda się już wywindykować. Bankowi Rajfajzena w Katowicach bank powszechny jest winien 18 tysięcy zł., a K. K. O. w Dąbrowie tysiąc zł.

W roku sprawozdawczym bank poniósł straty, w wysokości około 5 tysięcy zł.

W rezultacie powołano komisję likwidacyjną, która ma dokonać likwidacji tego niby banku i niewiadomo czy członkowie banku za nieudolną i w niektórych razach bezprawną gospodarkę zarządu i rady nadzorczej nie będą musieli jeszcze dopłacać.

Słowem, bank usanowano, szkoda tylko, iż obecni na zebraniu zgodzili się na komisję likwidacyjną, zamiast przekazać całą sprawę władzom sądowym, które ustaliłyby najlepiej, kto ponosi winę za pogrzebanie placówki kredytowej.

Ludność Będzina protestuje

przeciw przeniesieniu starostwa.

Stosownie do zapowiedzi, w ubiegłą niedzielę odbyło się w Będzinie liczne zebranie przedstawicieli miejscowych instytucyj handlowych, rzemieślniczych, właścicieli nieruchomości i t. p. w sprawie projektowanego przeniesienia siedziby starostwa z Będzina do Sosnowca. Na zebraniu postanowiono zwrócić się do władz z protestem przeciwko przeniesieniu starostwa, a jednocześnie wybrano delegację, która zwróci się do Magistratu z żądaniem podjęcia energicznych kroków w tej sprawie i ewentualnego przedstawienia władzom pewnych propozycyj, celem utrzymania starostwa w Będzinie. W związku z tem opracowany zostanie odpowiedni memorjał, który delegacja wręczy w tych dniach zarzadowi Magistratu.

Jaki będzie wynik tych zabiegów, trudno dziś przewidzieć.

O połączenie z miastem

rozwijającej się dzielnicy.

Będzin, jak zresztą i inne miasta Zagłębia, jest w wewnętrznych granicach miasta już od dość dawna zabudowany, to też miasto może się rozwijać, czyli rozbudowywać na peryferjach. W Będzinie dzielnicę taką stanowi znaczny i najdogodniejszy teren, położony we wschodniej części miasta, a oddzielony od śródmieścia linją kolejową. Trzeba zaznaczyć, iż dzielnica ta stosunkowo szybko się rozwija i zapełnia okazałymi budynkami, a jednocześnie w związku z rozwojem dzielnicy coraz więcej odczuwa się brak dostatecznej ilości arteryj łączących ją z miastem. Obecnie dzielnica ta posiada połączenie ze śródmieściem za pośrednictwem mostu, w pobliżu remizy tramwajowej oraz niewygodnego przejazdu pod mostem, za dworcem kolejowym.

Dawniej był jeszcze przejazd przy dworcu obok koszar, po wybudowaniu jednak nowego dworca przejazd skasowano, to też ilość arteryj połączeniowych jest niedostateczna, co dotkliwie daje się we znaki mieszkańcom tej dzielnicy.

Gdyby miasto posiadało energicznego i dbałego o rozwój miasta gospodarza, niewątpliwie sprawa ta byłaby pomyślnie rozwiązana, jest to bowiem dla całokształtu gospodarki miejskiej ważne zagadnienie, które wcześniej czy później musi być załatwione.

O utworzeniu dogodnego połączenia miasta ze wschodnią dzielnicą myślano już przed laty i wszczęto z władzami kolejowemi pertraktacje, przyczem ś.p. Sączewski zadeklarował oddać bezpłatnie dostęp do mostu, który miał powstać obok starostwa, jako połączenie ul. Sączewskiego z ul. Sienkiewicza.

Z chwilą wybudowania nowego dworca kolejowego i skasowania istniejącego obok dworca przejazdu, panowało ogólne przekonanie, iż Magistrat zajmie się energicznie tą sprawą, zwłaszcza, iż po skasowaniu wspomnianego przejazdu do pokrycia pewnych kosztów, związanych z budową nowego mostu byłaby zobowiązana również kolej, tymczasem tak ważna sprawa poszła w zapomnienie i niema nadziei, aby w obecnych warunkach Magistrat zjął się jej przeprowadzeniem. Dziś, kiedy prócz koszar, urzędu skarbowego, olbrzymich bloków mieszkalnych, trzech gmachów szkolnych, rozwija się w tej dzielnicy ożywiony ruch budowlany brak połączenia z miastem daje się coraz więcej we znaki i dlatego mieszkańcy tej dzielnicy powinni energicznie domagać się od Magistratu zajęcia się tą sprawą i przeprowadzenia dogodnego połączenia ze śródmieściem.

Pobicie wierzyciela

W OBECNOŚCI KOMORNIKA.

Krew uderzyła do głowy Jakóbowi i Esterze małż. Romankiewiczom z Sosnowca (Racławicka 7), gdy ujrzeli wchodzącego do ich mieszkania komornika, mającego im zająć krowy na rzecz wierzyciela Fiszla Rajsa (Racławicka 6), który za komornikiem wszedł skromnie, nie przeczuwając, czem się skończy ta jego wizyta.

Romankiewiczowie, wspomagani przez jej ojca Jakubowicza, rzucili się na Rajsa z taką furją, że niewiele mu pomogła ucieczka za plecy komornika, który nie mogąc uspokoić krewkich dłużników, wyciągnął rewolwer i strzelił do góry na postrach, a wreszcie wezwał policję, która zlikwidowała zajście.

Po przesłuchaniu świadków sąd zaaplikował awanturniczym małżonkom po miesiącu aresztu, Jakubowiczowi zaś 2 tygodnie.

GŁOSY PUBLICZNE

O bezpieczeństwo publiczne.

Z Będzina otrzymaliśmy pismo następujące:

Niedawno t. zw. socjaliści narodowi, zamierzali urządzić dla swych członków i sympatyków zebranie na górze Zamkowej. Na naszym terenie jest to nowe ugrupowanie, to też zebrało się sporo ludzi, pragnących dowiedzieć się, jakie też cele i zadania ma nowa organizacja.

Ponieważ narodowi socjaliści nie cieszą się względem socjalistów i żydów, łatwo było przewidzieć, iż przeciwnicy zechcą zebranie rozbić, to też celem zapobieżenia awanturze, na zebranie przybyła policja z p. komisarzem na czele. I cóż się dzieje? Mimo kontroli przy wejściu na salę dostał się kilku łobuzów, którzy wszczęli awanturę, a policja, zamiast usunąć awanturników, rozwiązała zebranie.

W tych dniach na ul. Małachowskiego w Będzinie miało miejsce inne zajście, mianowicie ukazał się jakiś narodowy socjalista z dużą paczką gazet. Na widok ten momentalnie zebrał się tłum żydów i tylko dzięki temu, iż narodowy socjalista wskoczył do tramwaju, uszedł cało.

W związku z tem nasuwa się pytanie, czy człowiek odmiennych poglądów nie może już pokazać się na ulicy i jak w tych warunkach wygląda u nas sprawa bezpieczeństwa, kiedy za rozdawanie ulotek grożą dotkliwe kary, a gromadny napad na bezbronnego uchodzi bezkarnie.

U MALARZA.

— Ile żąda pan za ten obraz?
— 1000 złotych.
— Bój się pan Boga, toć pan żąda ceny, jakgdyby pan już od 300 lat nie żył.

LOGIKA URZĘDOWA.

— Proszę przyjść później!
— Przecież pan nie ma nic narazie do roboty.
— Właśnie dlatego proszę przyjść później.

WŁODZIMIERZ SULIMA POPIEL

Uroczne oczy.

50

Po kilku minutach na parterze klatki schodowej dały się słyszeć przeraźliwe krzyki i wnet zbiegowisko ludzkie zatarasowało całą bramę kamienicy.

Równocześnie prawie, kiedy cała uwaga zwróconą była w stronę zbiegowiska, z drugiej bramy całkiem swobodnie wyszli Gil i Zwarycz, szybko zniknęli w bocznej ulicy i niebawem stanęli przed gmachem sądowym w gromadzie oczekujących na rozprawę. Wmieszali się zaraz do rozmowy między swoich znajomych, tak, że krótka ich nieobecność wcale może nawet nie była zauważona.

O godzinie dziesiątej wszyscy oczekujący wtłoczyli się do wnętrza budynku sądowego. Ponieważ jednak sprawa Klemana wyznaczoną była dopiero druga z rzędu, nie rychło jeszcze spodziewano się wywołania osób świadczących przeciw niemu.

— Nie prędzej jak w samo południe zacznie się nasza sprawa — odezwał się Jędruszek do Hanki — Jeszcze nawet Klemana nigdzie tutaj nie widać.

— Za niego pewnie adwokat stawać będzie — wmieszał się Walenty.

— Co, adwokat? Przecie oskarżony na rozprawie sam być musi. Adwokat swoją drogą może go bronić, ale inżynier musi być osobiście.

Gil trącił zlekka łokciem Zwarycza i spojrzał na niego. Ten pokiwał głową i uśmiechnął się złośliwie.

— Radzibyśmy go lepiej wcale nie oglądać — rzucił niechętnie.

Hanka poruszyła się niespokojnie i rozejrzała się wokoło.

— Ja bym także nie rada widzieć go więcej — rzekła do matki — bo jak spojrzy na mnie po swojemu, nie zdołam przed sądem powiedzieć ani słowa.

Dalej rozmawiali półgłosem i jeśli ktoś nowy zjawił się w poczekalni, spoglądali na niego niespokojnie, czy nie wchodzi to oskarżony inżynier.

Tymczasem skończyła się rozprawa pierwszej partji i właśnie czekano na wywołanie świadków sprawy Klemana, ale woźny począł wymieniać nazwiska świadków zupełnie innych.

— Jakże to będzie? — odezwała się niezadowolona Jaroniowa do Jędruszka — Sąd nam każe czekać, aż Kleman przyjdzie? Przecie jego rzecz była stawić się tutaj na czas i na sprawę czekać.

— Coś tam pewnie zaszło, niewiadomo — odrzekł zagadnięty. — Bo to wiecie, adwokaty zawsze coś pokręcą po swojej woli.

— No i sprawy może nie być.

— Ano, jak im wypadnie, to nie będzie.

Dopiero w dwie godziny później obwieścił woźny, że rozprawa w sprawie oskarżonego inżyniera Rudolfa Klemana nie odbędzie się.

— A nie mówiłem? — zawołał głośno Jędruszek — Jak adwokaty wezmą co w swoje ręce, to już ze sprawą całą amen!

Gil zlekka trącił łokciem Zwarycza i kiwnął głową.

— Prawda — rzekł Zwarycz z szyderczym uśmiechem — Ale na co my zmarnowali daremnie tutaj tyle czasu?

Wyszli z budynku sądowego.

Jaroniowa z Hanką poszły do krewniaków Zycha, inni skierowali się wprost na stację kolejową.

Po drodze robiono najrozmaitsze przypuszczenia, dlaczego rozprawa się nie odbyła. Jędruszek stał uporczywie przy krętactwie adwokatów, a nawet zaczął powątpiewać, czy taki człowiek, który potrafi przy pomocy nieczystej siły narzucać swoją wolę drugiej osobie, nie wpłynął na sąd, że sprawa się nie odbyła.

— E, gadanie od rzeczy! — zawyrokował teraz Gil — Przecie czytaliście w gazecie, że za swoje sprawki odpowiadał nieraz już przed sądem. I wtedy mógł już przecie narzucać swoją wolę, a nie poradził na to. Sąd, to nie dziewucha, której do ucha słowo rzeknąć, przytulić i czule w oczy spojrzeć, a zaraz ci gotowa ojca i matkę rzucić i za chłopcem w świat gnać. Jak dziś w sądzie sprawa nie odbyła się, to już chyba powód jakiś być musiał.

Przyjechawszy na miejsce, spotkali oczekującego na nich Jaronia na stacji.

Wyszedł na ich spotkanie, bo w domu sam usiedzieć nie mógł; ciekaw był co rychlej dowiedzieć się o treści wyroku, a co najważniejsze, wielką i bardzo smutną nowinę miał zaraz wszystkim przybyłym obwieścić.

D. c. n.

SPORT.

JESIENNE OGÓLNOPOLSKIE WYŚCIGI MOTOCYKLOWE W SOSNOWCU.

O zainteresowaniu się wyścigami motocyklowemi, jakie odbędą się w niedzielę dnia 3 września na torze Unji, świadczy najlepiej fakt zgłaszania się najlepszych zawodników motocyklowych znanych w świecie sport.

Jak nas informują, zarząd Unji dokłada starań, ażeby obsada wyścigów zawodnikami była jaknajlepsza. Z pośród zgłoszonych czołowych zawodników wymienić należy zawodnika Krystę z Bielska, który swoją brawurową jazdą zakwalifikował się już do kategorji jeźdźców na torach międzynarodowych. Opierając się na tem sądzimy, że przy bardzo silnej konkurencji, biegi motocyklowe w niedzielę dadzą publiczności sosnowieckiej maksimum emocji.

SUKCES KOLARZA C. K. S.

W ub. niedzielę w Szopienicach, na dystansie 65 klm. odbył się wyścig kolarski „Nowego Czasu“, w którym startowało około 50 zawodników. Młody zawodnik Ryś z C. K. S. Czeladź odniósł świetny sukces, przybywając do mety jako drugi za Ligoniem. Przez całą trasę prowadził wyścig i dopiero prawieże na samej mecie wypprzedził go Ligoń z Policyjnego K. S. Katowice, o pół długości koła. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że startowali świetni kolarze śląscy i zagłębiowscy z mistrzem Śląska Ligoniem, to osiągnięcie drugiego miejsca przez Rysia, stanowi olbrzymi sukces.

REPREZENTACJA OLKUSZA—HAKOACHU 3:3.

Zawody niedzielne na boisku pod Czarną Górą w Olkuszu w czasie zabawy żydowskiego koła L. O. P. P., pomiędzy reprezentacją Olkusza (t. j. „Sokół“ i O. T. S.) i „Hakoachem“ z Będzina, zakończono remisowo: 3:3. Gra ciekawa i spokojna. Sędziował b. dobrze p. E. Gajsner.

MYSŁOWICE 06 — SAMSON 10:0 (3:0).

W niedzielę na boisku Samsona w Modrzejowie odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy K. S. 06 Mysłowice a Samsonem Modrzejów, zakończone zwycięstwem Mysłowic w stosunku 10:0 (3:0). Zawody wzbudziły duże zainteresowanie; publiczności dużo. Sędziował p. Wajnberg.

KRONIKA ZAWIERCIA

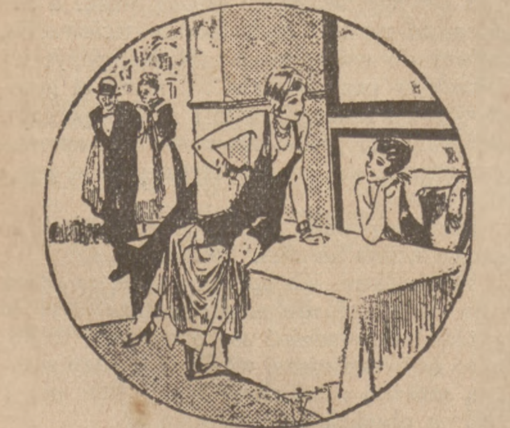
× **OSOBISTE.** Starszy instruktor p. E. Wochtman rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął p. Wł. Slociński.

× **LIKWIDACJA INSPEKTORATU SZKOLNEGO.** Jak się dowiadujemy z dniem 1 października r.b. zostanie zlikwidowany w Zawierciu inspektorat szkolny. Agendy zlikwidowanego inspektoratu przejmie inspektorat szkolny w Sosnowcu, dokąd też przeniesiony zostanie cały personel urzędniczy.

× **LUSTRACJA POLICJI.** W Zawierciu bawili naczelnik wydziału bezpieczeństwa woj. Kieleckiego radca Zwirski, komendant wojewódzki P.P. insp. Grabowski oraz przedstawiciel Min. spraw wewnętrznych p. Kucharski, którzy dokonali lustracji urzędów policyjnych na terenie powiatu.

× **UJĘCIE ZABÓJCY.** W ub. niedzielę policja ujęła we Włodowicach jednego z zabójców Morawca, zamordowanego w dzień odpustu w Kroczycach, Jana Smolenia, mieszkańca Zdowa. Aresztowanego Smolenia, który przybył do Włodowic na odpust, odprowadzono pod silną eskortą na posterunek policji w Pradłach, powiatu Olkuskiego.

× **POBICIE.** Między mieszkańcami Zawiercia Kazimierzem Ciesielskim (Szkolna 5 a braćmi Janem i Bogusławem Nowakami (Porębska 16) istniały oddawna jakieś porachunki osobiste. Onegdaj na tem tle powstała między nimi sprzeczka, która zamieniła się w bójkę. Dotkliwie pobity przez Nowaków Ciesielski został przewieziony na kurację dos zpitala. Policja wdrożyła dochodzenie.



KATASTROFA.

— Wiesz, że Stefan miał w Zakopanem wypadek.

— Ciężki?

— Tak. W tym tygodniu ślub.

ŻYCIE GOSPODARCZE

O uporządkowanie rynku mięsnego.

Ministerstwo przemysłu i handlu wystąpiło z inicjatywą uporządkowania rynku mięsnego. Odpowiedni projekt ustawy został już przesłany do uzgodnienia z Ministerstwami i Izbami przemysłowo - handlowemi, rolniczemi i rzemieślniczemi.

Ustawa ta jest niezmiernie pożądana. Aby ocenić wagę tego zagadnienia trzeba sobie zdać sprawę:

a) że handel mięsny zajmuje pod względem wartości obrotów drugie miejsce na naszym rynku (po zbożach), osiagając przy normalnych cenach 4—5 miljardów zł. rocznie (żywiec i mięso w stanie surowym i przerobionym);

b) że ten dział handlu jest z pośród innych najbardziej zabagniony:

c) że na rynku mięsnym komplikują się wyjątkowo silnie żywotne interesy szeregu czynników publicznych i prywatnych.

Tezy ustawy oparte są na analizie głównych braków naszego rynku mięsnego. Braki te leżą w dziedzinie: stosunków personalnych branży mięsnej, w dzidzinie techniki obrotu, organizacji podaży, urządzeń targowych i polityki handlowej władz miejskich, a niepoślednią rolę odgrywa również niedostateczne przystosowanie hodowli do potrzeb rynku.

Kto obserwuje handel mięsny w Zagłębiu, ten łatwo może stwierdzić. w jak prymitywnych formach on się odbywa, jak mało uwagi poświęcają temu handlowi gminy. A przecież w samym tylko Sosnowcu obroty bydłem i trzodą przeznaczonem na rzeź oraz mięsem dochodzą do **6 miljonów zł. rocznie.** Tymczasem handel ten. porównywując chociażby z sąsiadującymi Katowicami odbywa się w sposób najbardziej prymitywny, uprawiany przez ludzi nie fachowych.

Skutek jest taki, że handel mięsny ma charakter dziki, nieunormowany. wytwarza się niesumienna konkurencja, na czem cierpią solidni kupcyrzeźnicy i konsumenci. Konsumenci cierpią z powodu otrzymywania lichego i drogiego towaru. Obecnie bowiem zanim sztuka bydła lub trzody znajdzie się na targowicy lub w rzeźni przechodzi cały łańcuch pośredników, przeważnie nieodpowiedzialnych, nieopłacających patentu, przez nikogo nie kontrolowanych.

Projekt wspomnianej ustawy zmierza do pewnej koncentracji obrotu zwierzętami na targowiskach i w innych określonych miejscach, upoważniając władze centralne do wydania w razie potrzeby odpowiednich zarządzeń.

Kwestja urządzeń targowych i polityka władz miejskich stanowią nierozerwalne zagadnienie. Do najniezbędniejszych urządzeń w handlu mięsnym należą targowiska, chłodnie. stajnie spędowe i współdziałające z niemi rzeźnie. Gospodarzem w tej dziedzinie, a tem samem panem na rynku rolniczym, jest miasto. Miasta nie uświadamiając sobie swej roli na tem polu, uważając swoją pozycję na rynku rolniczym za przywilej i za źródło dochodów, a nie za źródło obowiązków i odpowiedzialności — zaniedbały zupełnie wymienione urządzenia, pogrążając handel mięsny w chaosie.

Projekt ustawy określa prawa i obowiązki gmin oraz przewiduje pewne sankcje w stosunku do miast.

Z pośród innych postanowień projektu na pierwszem miejscu wymienić należy stworzenie podstawy prawnej dla powoływania komisji notowań cen oraz zakreślenie ram ich organizacji i działalności.

Ponadto projekt reguluje kwestję nadzoru nad obrotem targowym, zmierzając do jasnego określenia odpowiedzialności za jego organizację i kwestję pośredników targowych (komisjonerów), zabrania sprzedaży zwierząt „na oko“ (postanowienie to ma wchodzić w życie sukcesywnie), uprawnia władze centralne do ujednolicenia regulaminów targowych, regulaminów komisji notowań cen i t. d.

Kwestje ubezpieczenia żywca w handlu, oraz finansowania obrotu, jak również sprawy handlu ubocznemi produktami uboju (skóry i t. p.) pozostawiono do dodatkowych zarządzeń.

Ustawa znajduje się dopiero w opracowaniu i niewiadomo jak szybko wejdzie w życie. W każdym razie potrzeba takiej ustawy jest konieczna, a w szczególniej na naszym zagłębiowskim terenie.

Kronika gospodarcza.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDYŃSKIM. W ciągu pierwszych siedmiu miesięcy r.b. zawinęło do portu gdyńskiego ogółem 2.380 statków o łącznej pojemności 1.805.900 tonn. Statki te przywiozły ogółem 5.397 pasażerów, oraz 453.300 ton ładunków. W tymsamym okresie czasu wyszło z portu gdyńskiego 2.355 statków o łącznej pojemności 1.786.900 ton. Na statkach tych wyjechało 4.591 pasażerów, ponadto zaś wywiozły one 2.765.400 ton ładunków, w tem 2.429.300 ton węgla, 69.700 ton cukru, oraz 27.600 ton bekonów i wędlin.

ZAMÓWIENIA SOWIECKIE DLA PRZEMYSŁU HUTNICZEGO. W kołach gospodarczych liczą się z dalszem rozszerzeniem wymiany gospodarczej między Polską a Związkiem sowieckim. Jak słychać — podjęto wstępne rozmowy między czynnikami sowieckiemi, a krajowym przemysłem hutniczym w sprawie dalszych zamówień na żelazo handlowe. Tranzakcja ta objąć ma kwotę ponad 20 mil. złotych na warunkach dotychczasowych. Udzielenie tych zamówień nastąpić ma po uzyskaniu przez stronę sowiecką zezwoleń na przywóz towarów do Polski w drodze kompensaty.

MASZYNY DLA PRZEMYSŁU GÓRNICZEGO I CHEMICZNEGO Z.S.R.R. Bawiący w Polsce poważny przedstawiciel sowieckich organizacyj przemysłowych, profesor akademji, inż. Danciger, udał się na objazd okręgu przemysłowego górnośląskiego. Inżynier Danciger interesuje się możliwością zaopatrywania sowieckiego przemysłu górniczego i chemicznego w aparaty i maszyny pochodzenia polskiego. Jego badania, prowadzone obecnie na terenie okręgu śląskiego, mają na celu nawiązanie bezpośrednich stosunków z producentami polskimi maszyn i urządzeń dla przemysłu górniczego i chemicznego sowieckiego. Pobyt inż. Dancigera na Śląsku oraz na terenie Polski Zachodniej potrwa około 2 tygodni. Organizacje polskiego przemysłu mzaysnowego, zainteresowane w wywywozie maszyn, pozostają w ścisłym kontakcie z delegatem przemysłu sowieckiego i udzielają mu wszelkich informacyj oraz należytego poparcia w jego badaniach.

KAPITAŁ AKC. BANKU HANDLOWEGO W ŁODZI. Nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Handlowego w Łodzi postanowiło obniżyć poprzedni kapitał zakładowy z 5 miljonów zł. do 1 miljona zł., a jednocześnie wypuścić nową emisję akcyj na zł. 4 miljony. wzgl. 4½ miljona. W związku z tem obecny kapitał zakładowy tej instytucji wynosi 5½ miljona zł. Walne zebranie postanowiło również ograniczyć czas istnienia Banku do 1 stycznia 1945 r.

PRZEDŁUŻENIE UMOWY W ŁÓDZKIM PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM. Z dniem 1 września r.b. upływa termin umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym w Łodzi. Sądząc z ogólnych nastrojów i obecnej konjunktury, umowa nie będzie przez pracodawców wypowiedziana. W szczególności na stanowisko wielkiego przemysłu wpływa akcja inspekcji pracy, która przedsięwzięła energiczne kroki, aby przemysł niezrzeszony przestrzegał również ściśle warunków umowy zbiorowej.

POPRAWA W PRZEMYŚLE BAWEŁNIANYM. W okresie od dnia 7—13 sierpnia w wielkim przemyśle bawełnianym w 22 fabrykach zatrudnionych było 39.400 robotników. W porównaniu z poprzednim tygodniem wzrosło zatrudnienie o 600 robotników. W wielkim przemyśle wełnianym w tym czasie w 21 fabrykach zatrudnionych było 13.000 robotników t.j. ilość od poprzedniego tygodnia nie zmieniona.

SPÓR W GÓRNICTWIE AMERYKAŃSKIEM. Gen. Johnson zwołał konferencję właścicieli kopalń i przedstawicieli górników celem osiągnięcia porozumienia w sprawie kodeksu pracy w przemyśle węglowym. Górnicy domagają się ustalenia zarobków dziennych w wysokości 5 dolarów oraz 30-godzinnego tygodnia pracy, przedsiębiorcy natomiast ofiarują 3 dolary 34 centy i 40-godzinny tydzień pracy.

ZNANY HOLENDERSKI PRZEMYSŁOWIEC p. Penong coraz bardziej inwestuje swe kapitały w polskim przemyśle cukrowniczym. Zakupił już cukrownię w Inowrocławiu i w Janikowie, a obecnie zamierza jakoby nabyć większy pakiet akcji Warszawskiego Towarzystwa fabryk cukru.

SPADEK BEZROBOCIA WE FRANCJI Donoszą z Paryża, że liczba zarejestrowanych bezrobotnych we Francji zmniejszyła się w ciągu roku t.j. na dzień 15 sierpnia rb. w stosunku do połowy sierpnia 1932 r. o 11.5%, a w porównaniu z najwyższą cyfrą bezrobotnych w marcu r.b. spadła nawet o 28%. Od szeregu miesięcy daje się zauważyć stały spadek bezrobocia.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Dnia 28 sierpnia.

Dewizy: Belgja 124.85, Gdańsk 173.76—173.80, Holandja 360.85—360.80, Londyn 28.73—28.72, Nowy Jork 6.29, Paryż 35.01, Praga 26.50, Szwajcarja 173.10, Włochy 47.25.

Obroty średnie, tendencja niejednolita, słaba dla dewizy na Londyn. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 6.27—6.28. Rubel złoty 4.77—4.78. Dolar złoty 9.08—9.07½. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 213.12. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 212.00—211.75. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 28.70.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.40—38.75; 7 proc. poż. stabilizacyjna 51.00—51.25 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 104.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.50; 5 proc. konwersyjna 48.75; 10 proc. poż. kolejowa 104.00 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 43.50.

Akcje: Bank Polski 83.00—85.00; Lilpop 11.50—11.45—11.50; Ostrowiec 31.00; Starachowice 10.15.

KRONIKA OLKUSZA

ZJAZD STRAŻY POŻARNYCH I OTWARCIE PARKU MIEJSKIEGO W PILICY.

W ub. niedzielę odbył się w Pilicy zjazd straży pożarnych rejonu pilickiego, kroczyckiego i ogrodzienieckiego przy udziale 6 straży i dwóch orkiestr. Zjazd rozpoczął się zbiórką i nabożeństwem w miejscowem kościele. Po nabożeństwie p. starosta Gliszczyński dokonał przeglądu straży, wygłosił przemówienie i wręczył dyplomy strażom: przy cementowni „Wiek“ i w Ogrodzieńcu za wyczyny sportowe w ub. roku. Popołudniu na boisku straży pilickiej odbyły się zawody, do których stanęły 4 straże. Pierwsze miejsce w grupie straży małomiasteczkowych i fabrycznych wiejskich, osiągnęła straż przy cementowni „Wiek“ (41 p.), zaś z grupy straży wiejskich, straż z Kroczyc. Sąd konkursowy stanowili pp.: K. Królikowski z Olkusza (przewodniczący), Br. Pojda z Klucz (sekretarz), E. Sokołowski z Woli Libertowskiej i Jan Zenon Jarno z Olkusza (sędziowie karni). Komendantem zjazdu był p. E. Kwapisz, komendantem placu p. Wł. Kulka z Pilicy. Ogólnym kierownikiem st. instruktor p. N. Kałkowski z Olkusza.

Po zawodach wszystkie straże i obecni wzięli udział w uroczystem otwarciu parku miejskiego przy ul. Krakowskiej. Otwarcia dokonał p. starosta, poczem miejscowy ks. proboszcz poświęcił go. Okolicznościowe przemówienia wygłosili: p. starosta i ks. proboszcz z Pilicy. Park miejski, którego brak dawał się odczuwać mieszkańcom Pilicy, obejmuje przestrzeni 1 ha. ze stawem i alejami do spacerów. Już z wiosną roku przyszłego w parku urządzone będą kwietniki. Powstanie parku zawdzięczać należy głównie rejentowi pilickiemu p. Stachnikowi, magistrowi p. Kwapiszowi i innym. Wszelkie roboty ziemne wykonali bezrobotni. Po uroczystem otwarciu parku gości przyjmowali u siebie pp. Stachnikowie.

× **ZE ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY.** W dn. 27 b.m. we własnym lokalu odbyło się nadzwyczajne zebranie Koła olkuskiego Związku podoficerów rezerwy pod przewodnictwem delegata zarządu głównego z Warszawy, p. Mazurka. Asesorowali pp.: prezes okręgu, Parys i skarbnik Hamankiewicz z Sosnowca. Głównym tematem zebrania była spraw votum nieufności dotychczasowemu prezesowi koła, p. Barankiewiczowi. Po długotrwałej dyskusji i wyjaśnieniach, walne zebranie wyraziło votum ufności prezesowi, który jednocześnie swoją rezygnację cofnął. Po uzupełniających wyborach skład zarządu Koła przedstawia się jak następuje pp.: J. Barankiewicz (prezes), E. Druba (wiceprezes), St. Płaska (sekretarz), St. Wroński (skarbnik), Rom. Januszewski, Fel. Łydka, Mar. Mroczkowski — członkowie zarządu. Zastępcy pp.: Jul. Gawlikowski i Br. Dziedzic.

FATALNIE!

Spotykają się dwaj finansiści.

— Jakże pańskie interesy?

— Fatalnie!

— Co pan mówi?

— Do tego stopnia fatalnie, że jeśli tak dalej pójdzie, to niedługo moje zeznanie o dochodzie będzie prawdziwe!

Z CAŁEJ POLSKI

500.000 KM. W POWIETRZU.

W dniu 20 bm. lotem z Gdańska do Warszawy osiągnął 500.000 kilometr powietrzny, przebyty w służbie polskiego pilota komunikacyjnego, p. Józef Jakubowski. Jubilat jest jedenastym z rzędu pilotem P. L. L. „LOT“, którzy przebyli tę daleką drogę podobłoczną, znacznie dłuższą od podróży na księżyc i przekraczającą 10 okrążeń kuli ziemskiej. Zarówno p. Jakubowski, jak i jego koledzy piloci, którzy pracują od szeregu lat, cieszą się zdrowiem jaknajlepszem.

KULT NIEMCZYZNY W GDAŃSKU.

Na placu „Wiebenwall“ w Gdańsku odsłonięty został pomnik ku czci poległych żołnierzy i oficerów 5 pułku grenadjerów, stacjonowanego ongiś w Gdańsku. Ulice miasta udekorowane były flagami hitlerowskiemi. W związku z tem uroczystem odsłonięciem pomnika odbyła się defilada, w której oprócz wszystkich bojówek hitlerowskich brała też udział delegacja pułku Reichswehry w pełnem umundurowaniu z wyższymi oficerami niemieckiemi. Podczas odsłonięcia wartę honorową pełnili dwaj żołnierze Reichswehry w hełmach stalowych z karabinami. W przemówieniu swojem, były członek pułku grenadjerów gdańskich pułkownik Hesse, prosił prezydenta senatu dr. Rauschninga, o przyjęcie w posiadanie odsłoniętego pomnika. Prezydent dr. Rauschning, dziękując przedmówcy, podkreślił, że pomnik będzie symbolem nierozerwalnej łączności między Gdańskiem a ojczyzną niemiecką.

„ODTREFNIONA“ „POLONJA“

Onegdaj odbyła się w Gdyni, w porcie handlowym, bez jakiegokolwiek rozgłosu, bardzo dziwna ceremonja. Z Warszawy przybył rabin Kahane i dokonał „odtrefnienia“ statku „Polonja“, który niebawem rozpocznie obsługiwanie linji palestyńskiej i wozić będzie polskich Żydów pomiędzy portami Konstanca i Jaffa.

ELEKTROWNIA WE WŁASNEM MIESZKANIU.

Niezwykłą sensację w sferach naukowych wywołała wiadomość o rewelacyjnym wynalazku polskiego inżyniera, p. Władysława Jana F., wyższego urzędnika Ministerstwa komunikacji. Inżynierowi F. udało się otrzymać prąd elektryczny z suchych baterji termicznych, zbudowanych do zwykłego pieca mieszkaniowego lub kuchennego. Prąd uzyskany wystarcza w zupełności do oświetlenia całego mieszkania. Elektryczność uzyskiwana jest z tych baterji po napaleniu pieca drzewem, węglem lub koksem. Przyrząd cały jest niezwykle prosty i składa się z pewnej liczby baterji, których ilość jest zależna od zużycia prądu na cele oświetlenia danego mieszkania.

WSTRZĄSAJĄCE SAMOBÓJSTWO.

W młynie wodnym we wsi Skowron pow. Łęczyca zatrudniony był w charakterze czeladnika 28-letni Antoni Prawda. Poznał on córkę jednego z zamożnych wieśniaków Stanisławę Cichoń, zaręczył się z nią i wkrótce miał się odbyć ślub. Przed około 2 tygodniami przybył do wsi zamożny reemigrant z Ameryki Andrzej Obara, który zaczął zalecać się do dziewczyny i został przyjęty. Prawda usiłował narzeczoną odwieść od zamiaru wyjścia za Obarę, jednak bez skutku. Wobec tego nakłonił ją do spotkania się z nim w lasku obok wsi. W pewnej chwili rozmawiając z nią, dobył rewolweru i usiłował wystrzelić, jednak rewolwer zaciął się. Przerażona dziewczyna uciekła i zaalarmowała sąsiadów. Wówczas Obara na czele kilkunastu chłopów podążył w kierunku lasku i tam dopadł Prawdę, którego chłopi pobili do utraty przytomności, tak, że Prawda przeleżał kilka dni chory. W sobotę jak zwykle udał się on do młyna. W chwili kiedy nikogo nie było w pobliżu, włożył on głowę w tryby maszyny i poniósł śmierć na miejscu. Głowa samobójcy została dosłownie zmiażdżona.

G. P. U. potężną fortecą.

Za przyciśnięciem guzika 100 domów wyleci w powietrze.

Jeden z licznych uciekinierów przybywających ostatnio do Finlandji, — opowiada ciekawe szczegóły o fortyfikacjach, wzniesionych przez G. P. U. w Leningradzie, i zwłaszcza na ulicy Szpalernaja.

Uciekinier, który osobiście brał udział w wykonywaniu tych prac, twierdzi, że roboty rozpoczęły się już rok temu i dokonywane są jeszcze obecnie z pośpiechem gorączkowym.

Analogiczne prace fortyfikacyjne mają być już ukończone w Moskwie, w szczególności w rejonie Kremla.

Zadaniem fortyfikacyj w Leningradzie jest uczynić gmach G. P. U. w tem mieście, przy ul. Szpalernaja, niedostępnym na wypadek alarmu lub niebezpieczeństwa, oraz umożliwić potajemną ucieczkę członków G. P. U.

Naprzykład, na specjalny sygnał w ciągu jednej minuty wszystkie okna i drzwi gmachu G. P. U. mogą być zabarykadowane. W podobnym wypadku komunikacja ze światem zewnętrznym może się odbywać przez podziemne korytarze, z których jeden prowadzi do portu.

Cały dach gmachu G. P. U. jest betonowy i tak urządzony, że pozwala na ustawienie potajemnie znacznej liczby kulomiotów, prócz tego w każdym pokoju narożnym ustawiono po armacie..

Dużo pracy i umiejętności dołożono, by mieć możność wysadzenia w powietrze, z gmachu G. P. U. na Szpalernaja około 100 budowli, w różnych dzielnicach Leningradu. Z drugiej strony, i z niektórych innych rejonów Leningradu mogą być wysadzone w powietrze w każdej chwili domy i na ul. Szpalernaja.

Prócz ulicy Szpalernaja dokonano w całym Leningradzie szeregu drugorzędnych fortyfikacyj, zaopatrzonych odpowiednio w broń.

Rewelacje prasy niemieckiej

o zagładzie armji gen. Samsonowa

Z okazji dwunastej rocznicy bitwy pod Tannebergiem, pisma berlińskie zamieszczają rewelacyjne artykuły, w których objaśnia się dlaczego armja rosyjska pod dowództwem gen. Samsonowa poniosła tak straszliwą klęskę, a gen. Hindenburg odniósł zwycięstwo. Wersje, które przypisywały klęskę szpiegostwu okazały się prawdziwe. Szpieg jednak nie był po stronie rosyjskiej, ale wysłany był przez dowództwo niemieckie.

Natychmiast po zagajeniu operacji wojennych wielki książe Mikołaj Mikołajewicz rozpoczął ofenzywę na Prusy Wschodnie, aby otworzyć drogę na Berlin. Operacje powierzono dwom armjom: dowódcą armji operującej na północy był gen. Rennenkampf, na południu gen. Samsonow. Pierwsze starcia pomiędzy niemieckiemi przedniemi strażami, a armją gen. Samsonowa nastąpiły dnia 11 sierpnia. Północne skrzydło armji zajęło Allenstein, podczas gdy środek ruszył na Tanneeberg, broniony przez 20 korpus niemiecki. Wojska niemieckie cofały się powoli. Celem Rosjan było opanować węzeł kolejowy Osterodo.

Dnia 13 sierpnia Niemcy znów się cofali a cały 20 korpus został ściągnięty z zajmowanych pozycyj. Samsonow otrzymał wiadomości, że Niemcy czekają na posiłki. Przypuszczał dlatego, że cofanie się jest tylko strategicznym manewrem Hindenburga, który chce wciągnąć armję rosyjską do moczarów mazurskich. Gen. Samsonow, zamiast kroczyć w kierunku Tanneberga, postanowił ściągnąć wtył oddziały środkowe, a zasilić niemi skrzydła, którym groziło poważne niebezpieczeństwo. Rozkaz tej treści już został podpisany, gdyż generałowi raportowano przybycie kurjera z naczelnego dowództwa. Kurjer oficer sztabu generalnego w mundurze lotnika, przedstawił się generałowi Samsonowi:

— Kapitan generalnego sztabu, baron Keller. Jego Wysokość Wielki Książe Mikołaj Mikołajewicz rozkazał mi wręczyć panu gen. ten rozkaz.

Generał rozpieczętował kopertę. Dokument w niej zawarty podpisany był przez gen. Żylińskiego. W sztabie gen. nie rozumieli, dlaczego dotychczas nie zajęto Osterode. Gen. Żyliński wydaje zatem rozkaz, aby ponownie rozpoczęto marsz i zaatakowano 20 korpus niemiecki i obiecywał, że następnego dnia przyśle posiłki. Samsonow przeczytawszy rozkaz rzekł do kurjera:

— Proszę oznajmić Jego Wysokości że rozkaz będzie wykonany. Jutro zaatakuję Niemców i myślę, że pod wieczór zajmiemy Osterode.

— Baron Keller pożegnał się i skierował swe kroki w stronę swego samolotu, którym przyleciał ze sztabu głównego. Aeroplan wzniósłszy się wysoko, poleciał w stronę Warszawy.

Dnia 14 sierpnia Samsonow ruszył z swą dywizją w kierunku moczarów mazurskich i w ten sposób umożliwił Hindenburgowi osiągnięcie wspaniałego zwycięstwa pod Tannenbergiem, z którego Niemcy są tak dumni.

Kiedy następnego dnia gen. Samsonow żądał od sztabu gen. — aby przysłano mu obiecane posiłki, pomyłka została wyjaśniona. Sztab gen. odpowiedział, że żadnych posiłków nie obiecywał, i żadnego „barona Kellera“ z rozkazem gen. Żylińskiego nie wysyłał. Generał Samsonow zrozumiał, że padł ofiarą szpiega. W międzyczasie wojska niemieckie otoczyły odziały gen. Samsonowa i fatalna bitwa dla Rosjan się rozpoczęła. Samsonow kulą rewolweru położył kres swego życia.

Niemieckie pisma twierdzą, że osobnik, przedstawiający się generałowi, jako baron Keller żyje, ale właściwe nazwisko dotąd ukrywane jest w tajemnicy.

CLAUDE AVELINE

Podwójna śmierć Fryderyka Belot

Z upoważnieniem autora przełożył
Stefan Skarżyński.

54

Pozostałem sam w westybulu i czekałem dłuższą chwilę, wreszcie ujrzałem nie służącą, lecz doktora Delluc. „Więc on nie wychodzi stąd“ — pomyślałem. Nagle uświadomiłem sobie, że mam do niego wyraźną antypatję. Jednocześnie uderzyły mnie nastroszone brwi, fałda podbródka... Wyproszony amant, zbrodniarz, zbrodniarz podwójny, starający się teraz posiąść kobietę, którą kocha? Myśl ta utkwiła w mym mózgu z niezwykłą siłą; było to jakby olśnienie, jakie odczuwa się zawsze wobec zetknięcia się z prawdą. Nie usiłowałem rozumować. Zgóry byłem pewny, że dowody znajdą się same w miarę rozwoju walki. W jednej chwili odzyskałem całą wolę zwycięstwa, wyswobodzenia z matni pani Deguise. I walka rozpoczęła się.

— Dzieńdobry, inspektorze — rzekł doktór sucho. — Pragnie pan mówić z panią Deguise? Żałuję niewymownie... Stan jej jeszcze ciągle jest groźny. Trzeba unikać wszelkiego przypomnienia, wszelkich wzruszeń. Tembardziej, że zdaje się, pan Belot już nie żyje?

Otworzył drzwi do salonu, wprowadził mnie i wskazał fotel w pobliżu harfy. Sam usiadł również, bokiem do mnie, i oparł się łokciami o poręcze krzesła. Jego czerwona twarz zdradzała przezornie ukrywaną wściekłość. Widziałem, że z trudem panuje nad sobą. Opuściłem głowę.

— Pan Belot zmarł dziś w nocy — powiedziałem.

— To bolesna strata — oświadczył dr. Delluc.

Podniosłem oczy. Doktór przyglądał się melancholijnemu portretowi Feron'a stojącemu na biurku. Skrzyżował ręce na piersiach i przyciskał je tak silnie, że końce palców były zupełnie białe.

— Ale pan rozumie — zaczął znowu — że nie możemy ani słowem zdradzić się z tą wiadomością przed panią Deguise.

— Bynajmniej tego nie pragnę — odpowiedziałem — chciałem tylko otrzymać od... od pańskiej pacjentki pewne informacje, któreby potwierdziły nasze podejrzenia.

Doktór nadstawił uszu.

— Jesteście panowie na tropie?

— Ależ oczywiście — odpowiedziałem tonem człowieka chwytającego z radością każdą okazję, żeby się wygadać. — Nie mogę niestety powiedzieć nic dokładniejszego, ale zdaje się, że wiemy już, kto był zbrodniarzem. I mamy wszelkie powody przypuszczać, że Fryderyk Belot znał go, i że mówił o nim z panią Deguise. Ona więc mogłaby nam dostarczyć jakichś dokładniejszych informacyj.

Nie spuszczałem oczu z Delluc'a, nie obawiając się zresztą, by mógł w nich coś wyczytać, odgrywałem bowiem rolę naiwnego chłopca, który gawędzi, chwali się i gada bez żadnych ukrytych myśli. Lekarz przez chwilę siedział nieruchomo.

— Nie — rzekł wkońcu — pozwolić panu mówić z nią obecnie, kiedy jest w takim stanie, byłoby szaleństwem. Ale sam gotów jestem oddać się do pańskiej dyspozycji. Ponieważ pani Deguise nie miała przedemną żadnych tajemnic...

Chciałem rzucić mu w twarz obelgę, krzyknąć: Żadnych tajemnic przed panem? Więc wyobraża sobie pan, że nigdy nie będziemy mogli z nią mówić, pytać jej o pana i o wszystkie inne sprawy?

Ale zawołałem tylko:

— Ależ to cudownie! Tembardziej, że mężczyznom znacznie łatwiej jest się niekiedy porozumieć, nieprawda? Kobiety, szczególnie, kiedy są tak dotkliwie wplątane osobiście w jakąś sprawę, jak pani Deguise, nie mogą wyzbyć się uczuciowości, która bynajmniej nie ułatwia nam zadania. Jeśli pan jest w stanie odpowiadać za nią, sądzę, że to tylko lepiej dla sprawy. Chyba nie będę niedyskretny, jeżeli zapytam, czy oddawna ją pan leczy?

— O, tak, od dość dawna.

— No i — dodałem z uśmiechem — sądząc z tego, co pan mówi, jest pan przynajmniej w tym samym stopniu powiernikiem, co i lekarzem?

— Być może — odpowiedział Delluc.

— Przyjaźń... — podsunąłem.

W odpowiedzi skinął tylko głową.

— Wiec pan znał Fryderyka Belot?

— Byłem tu razem z nim na obiedzie dwa czy trzy razy.

— Czy spotkał go pan gdzieindziej? Może pan był u niego?

— Nie, nigdy.

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

MORSZYN
pierwszorzędny pensjonat „Halka". Komfort, balkony, plaża Tanio! Informacje odwrotnie. 5130

KUPNO i SPRZEDAZ

NAJTANIEJ KUPUJE SIĘ
zeszyty, bruljony, atramenty, ołówki, stalówki, wieczne pióra, brystole, bloki rysunkowe w firmie „St. Świecki" — Drukarnia Introligatornia oraz skład materjałów piśmiennych — Dąbrowa, Sobieskiego 19 I-sze piętro. 5360

PLAC
40 prętów, przy ul. Władysława do sprzedania. Wiadomość: Cukienman, Sosnowiec, Sienkiewicza 5. 5448

SWETRY
wełniane, kamizelki męskie, ubranka dziecinne i t. p. poleca Wytwórnia trykotaży Aleja 1. 5444

„KSIĄŻNICA ZAGŁĘBIA" Dąbrowa Górn. Telef. 204. Sobieskiego 17 — poleca na sezon szkolny wszelkie podręczniki szkolne przystosowane do nowych programów dla wszystkich szkół powszechnych, gimnazjów i zawodowych. Wszelkie materjały piśmienne i rysunkowe dla szkół i biur w wielkim wyborze. 5295

SKLEP
kolonjalno-spożywczy centrum Dąbrowy — sprzedam tanio. Wiadomość: „Kurjer Zachodni" — Dąbrowa.

2 POWOZY
jednokonne do sprzedania b. tanio. Sosnowiec, Sienkiewicza 1. 5450

KSIĄŻKI SZKOLNE
używane sprzedaje i kupuje Księgarnia — Adolfa Żmigroda, Będzin, Kołłątaja 30 — Tel. 23. 5351

KRAWCOWA
przyjmie pracę w dobrym domu. Adres poda Administracja 5452

FARTUSZKI
szkolne, pantofle gimnastyczne, berety, czapki do szkół średnich i powszechnych, krawaty w wielkim wyborze poleca Magazyn Galanterji damskiej i męskiej „HELENA" i PRÓSZYŃSKI, Sosnowiec, „Hale Rozwoju" Modrzejowska 30. 5289

POSADY i PRACE

DO NATYCHMIASTOWEGO OBJĘCIA posada dla posiadacza siedemset złotych — wyjazd. Sosnowiec, — Warszawska 10 Kawiarnia p. Jansohna — godz. 4 — 5. 5494

LOKALE

POKÓJ
przy samotnej rodzinie od zaraz wolny. Sienkiewicza 6-7. wanna do sprzedania. 5446

POKÓJ
w śródmieściu Sosnowca z używalnością telefonu na biuro do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: Telefon 6-04. 5490



WALKI W MAROKU FRANCUSKIEM.
U góry na lewo: forpoczty francuskiej Legji Cudzoziemskiej u podnóża gór Atlasu; na prawo obóz Legji Cudzoziemskiej; u dołu: typowa wieś berberska w górach Atlasu.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOW

KURSY KROJU
szycia, modelowania — J. Zaborowskiej zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty. — Krój najnowszy Akademji Paryskiej. Kończącym świadectwa prawne. Sosnowiec — Piłsudskiego 18. 5497

LEKCYJ
literatury polskiej, historji i niemieckiego udziela rutynowany profesor. Wiadomość w Administracji K. Z. 5477

Istniejące od 1915 roku
KURSY HANDLOWE
zaprzysiężonego buchaltera - rzeczoznawcy i autora nowych metod księgowości
Fr. Sikorskiego
przyjmują zapisy kandydatów(tek) codziennie od 4 do 6 godz. wiecz. w Dąbrowie Górn., ul. Rejmonta 18 W Sosnowcu, w sklepie tytoniowym — W-nych Leskiego i Musiałowicza, ul. Piłsudskiego 18. Opłata minimalna. — Program nauk na miejscu. 5416

ROZNE

3 FOTOGRAFJE
pocztówkowe artystyczne zł. 2.50 Foto-Stelmaszczyk, Sosnowiec - Pogoń, Orla 4. 5460

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 5225

WAPNO

budowlane, grube, wysokoprocentowe polecają: Wapienniki „BRYNICA" Czeladź, ul. Milowicka, telefon 20. 4763

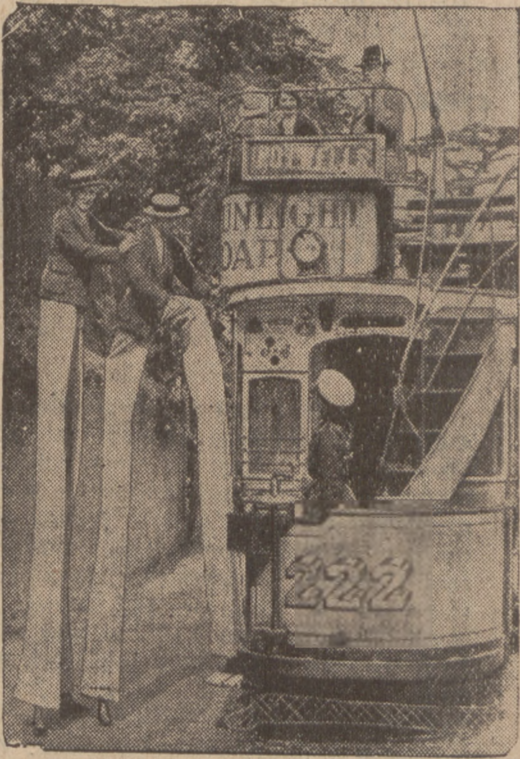
ZAKŁAD
powozowy i lakierniczy T. Lisik, Sosnowiec, Sienkiewicza 1 przyjmuje wszelkie reperacje powozów, lakiernicze i tapicerskie. 5449

FOTOGRAFJE
do legitymacyj szkolnych wykonuje szybko i dobrze FOTO-LAZAR, Sosnowiec, — Piłsudskiego 14.

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubił Kazimierz Gomułka. 5491



WESOŁY OBRAZEK Z PRZEDMIEŚCIA LONDYNU.
Dwaj dżentelmeni spotkali się ze stanowczym sprzeciwem konduktora, gdy chcieli wsiąść do tramwaju.

DROBNE OGŁOSZENIA

DO WYNAJĘCIA
umeblowany ładny pokój frontowy z wygodami wejście z przedpokoju pierwsze piętro solidnemu panu lub pani (może być używalność kuchni) od zaraz. Wiadomość w Administracji. 5492

STARSZE MAŁŻEŃSTWO
poszukuje pokoju umeblowanego, frontowego i nie wyżej II piętra w okolicy dworca, bez używalności kuchni i przy inteligentnej rodzinie. Dęblińska 11— Szkoła Muzyczna. — Tel. 1-49. 5495

POKÓJ
umeblowany, centrum Sosnowca, tanio do wynajęcia. Adres poda Administracja. 5476

POKÓJ
umeblowany, łazienka telefon do wynajęcia. Sosnowiec, Żeromskiego 12 parter. Przystanek tramwajowy. 5493

POKÓJ
w śródmieściu Sosnowca na parterze do wynajęcia dla Pani(a) od zaraz. — Wiadomość Telefon 6-04. 5489

POKÓJ
umeblowany wynajmę inteligentnemu panu. Mościckiego 19 — m. 11 parter od 2—6. 5498

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.?0 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. [illegible]